Masz moc!
Fundacja „Przyszłość dla Dzieci”
KRS 0000148747
www.przyszloscdladzieci.org
Przekaż 1% podatku! Podaruj dzieciom lepsze życie!
FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI
221otbp-A -P

CZWARTEK |18|03|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

20 LAT

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

BIZNES WARMII i MAZUR
str. 9-14

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 8 020 NR 63 (20 484)

ZNÓW MAMY LOCKDOWN

CO NAJMNIEJ DO 9 KWIETNIA

\2

KOLEJNE ZMIANY W WILCZYM SZAŃCU \5

GAZETA POKAZUJE POLSKIE LOSY \6

MIESZKANIE PLUS NA MINUS \9

JAK WYJŚĆ Z PĘTLI DŁUGÓW? \10

DWIE PASJE, CZYLI FUTSAL I KROWY \21

NIE ŻYJE ZBIGNIEW LUDWICHOWSKI \22

ISSN 0137-9127
11
9 770137 912149

eprasa.pl f04892c1de

WEDŁUG DANYCH EUROPEJSKIEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO EUROSTAT CENY W POLSCE W LUTYM WZROSŁY O 3,6 PROCENT PORÓWNUJĄC ROK DO ROKU. TO KOLEJNY MIESIĄC Z NAJWYŻSZYM WSKAŹNIKIEM W UE. W UNII EUROPEJSKIEJ INFLACJA WYNIOSŁA 1,3 PROCENT W LUTYM, W STYCZNIU BYŁO TO 1,2 PROCENT.

ZAPRASZAMY DO BIZNESU WARMII I MAZUR NA STR. 9-14

A JEDNAK STAŁO SIĘ! ZNOWU MAMY LOCKDOWN POLSKI

PANDEMIA\\\ Mamy coraz więcej zakażeń i mamy kolejny lockdown kraju. Minister zdrowia Adam Niedzielski poinformował o nowych obostrzeniach w całej Polsce na wzór obwiązujących już w czterech województwach, w tym na Warmii i Mazurach.

Stało się to, czego się obawialiśmy. Od najbliższej soboty, 20 marca, mamy lockdown całej Polski. Potrwa przynajmniej trzy tygodnie, do 9 kwietnia. Nie ma jednak na razie żadnych obostrzeń w przemieszczaniu się. Tak, jak to było w ubiegłym roku na Wielkanoc.

Wprowadzenie nowych restrykcji w kraju wydawało się przesądzone z chwilą, kiedy wczoraj rano poznaliśmy dzienne statystki dotyczące zachorowań. Resort zdrowia poinformował aż o 25 052 nowych przypadkach zakażenia koronawirusem, a więc największej liczbie od początku tego roku i porównywalnej z ubiegłoroczną listopadową falą zachorowań. Ubiegłej doby zmarły też aż 453 osoby, u których wykryto COVID-19.

Wczoraj po południu minister zdrowia Adam Niedzielski poinformował o lockdownie całego kraju, bo — jak powiedział na początku konferencji prasowej — pandemia nadal się rozwija. Nie widać, by hamowała.

A GŁÓWNĄ PRZYCZYNĄ ROZWOJU TEJ SYTUACJI I PRZYSPIESZENIA PANDEMII JEST BRYTYJSKA MUTACJA KORONAWIRUSA, KTÓREJ UDZIAŁ W ZACHOROWANIACH STANOWI W POLSCE JUŻ **52** PROCENT.

— Analizując sytuację widzimy pogorszenie sytuacji praktycznie w całym kraju — podkreślił minister zdrowia. — Średnia dla całego kraju wynosi 47,9 . proc. Decyzje o kolejnych ograniczeniach będą więc dotyczyć całej Polski, nie tylko regionów — zapowiedział Niedzielski.

Jak powiedział minister, jednym z regionów najbardziej dotkniętych pandemią jest region warmińsko-mazurski, gdzie

ŚREDNIA LICZBA ZACHOROWAŃ NA **100** TYS. MIESZKAŃCÓW WYNOSI OBECNIE **62,6**.

Ale — jak zauważył — w naszym regionie po wprowadzeniu obostrzeń mamy do czynienia ze znacznym spowolnieniem wzrostu zachorowań.

Drugim województwem pod względem zakażeń jest obecnie woj. mazowieckie (61,3). Następnie woj. pomorskie (60,3) i lubuskie (55,9).

Jak powiedział minister nie ma przestrzeni do wprowadzania ograniczeń tylko na poziomie regionów. —Jedynym rozwiązaniem jest objęcie całej Polski ograniczeniami — tłumaczył minister zdrowia.— Martwi nas m.in. intensywność przemieszczania się po kraju. Apeluję o umiar — dodał, ogłaszając lockdown całego kraju.

— Nowe ograniczenia w całym kraju obowiązują od soboty — powiedział minister Niedzielski. — Czyli od 20 marca do 9 kwietnia obowiązują dodatkowe ograniczenia w całym kraju.

Minister Adam Niedzielski: Martwi nas m.in. intensywność przemieszczania się po kraju. Apeluję o umiar

WCZORAJ ŚWIATOWA ORGANIZACJA ZDROWIA WYDAŁA OŚWIADCZENIE W SPRAWIE SZCZEPIONKI FIRMY ASTRAZENECA PRZECIW KORONAWIRUSOWI. JAK OCENIŁA WHO, KORZYŚCI Z PODAWANIA PREPARATU PRZEWYŻSZAJĄ ZWIĄZANE Z NIM RYZYKO I ZALECIŁA KONTYNUOWANIE STOSOWANIA SZCZEPIONKI.

To oznacza powrót znanych nam już ograniczeń, czyli wraca znowu nauka zdalna dla klas 1-3. Po świętach prawdopodobnie zapadnie decyzja, co do powrotu nauki hybrydowej w klasach 1-3.

Do 9 kwietnia w całej Polsce zostaje ograniczona działalność galerii handlowej, zamknięte będą kina, teatry, galerie i inne obiekty rozrywkowe. Nieczynne będą też baseny, sauny, ale pracować będą przedszkola.

Minister Niedzielski zaapelował do wszystkich pracodawców, urzędów, administracji o to, żeby w miarę możliwości przejść na pracę zdalną.

Czego możemy się spodziewać dalej?

— MAMY KILKA OGRANICZEŃ, KTÓRE MOŻEMY WPROWADZIĆ JESZCZE, ALE WOLĘ MYŚLEĆ W KATEGORIACH „CO JA MOGĘ ZROBIĆ", ŻEBY OGRANICZYĆ ZAKAŻENIA. CHODZI MI O TO, BY KAŻDY Z NAS DBAŁ O SIEBIE I BLISKICH. IDĄ TRUDNE CZASY, PROSZĘ O TYM PAMIĘTAĆ — MÓWIŁ SZEF RESORTU ZDROWIA.

— Jeśli jednak zarażenia będą dalej wzrastać, będziemy wprowadzać jeszcze większe ograniczenia — ostrzegł minister Niedzielski.

Kolejne restrykcje, tym razem dotyczące całego kraju, wydawały się już tylko kwestią czasu, bo cały czas zakażeń szybko przybywa, a ubywa — w dramatycznym tempie — dostępnych w szpitalach łózek i respiratorów. Wczoraj wolnych respiratorów w kraju było 786, na Warmii i Mazurach — 48.

Minister zdrowia już we wtorek Sejmie sygnalizował, że bardzo negatywne sygnały płyną ze strony zleceń składanych przez lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej, lekarzy rodzinnych. Nie mamy absolutnie wyhamowania wzrostu liczby tych zleceń. W ostatnich tygodniach ona systematycznie rośnie - powiedział Niedzielski. Zaznaczył, że obecnie, w ostatnim tygodniu, tych zleceń jest już ponad 170 tys., czyli praktycznie trzy razy więcej niż miesiąc temu.

To samo mówią lekarze w przychodniach

— JEST ZDECYDOWANIE WIĘCEJ ZACHOROWAŃ, DZIENNIE MAMY KILKUNASTU CHORYCH, A TESTY POTWIERDZAJĄ,

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO Dawid Zmuda, Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL redakcja@gazetaolsztynska.pl tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ prenumerata@gazetaolsztynska.pl 89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE ul. Tracka 5 tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77 reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU ul. Rybacka 35 82-300 Elbląg tel. 55 611 46 00 gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU ul. Rybacka 35 82-300 Elbląg tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01 reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA GRUPA WM Sp. z o.o. ul. Tracka 5 10-364 Olsztyn

PREZES Jarosław Tokarczyk

DRUK Drukarnia Prasowa GRUPY WM Sp. z o.o. Olsztyn, ul. Tracka 7 tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl f04892c1de

ŻE MAJĄ COVID-19 — MÓWI EWA ZAKRZEWSKA, LEKARZ RODZINNY Z OLSZTYNA. — PACJENCI SĄ W RÓŻNYM WIEKU, SĄ NAWET MŁODZI LUDZIE. WIELU UWAŻA, ŻE JAK NIE STRACILI WĘCHU I SMAKU , TO NIE JEST TO COVID, ALE WIĘKSZOŚCI PRZYPADKÓW OKAZUJE SIĘ INACZEJ.

Coraz więcej testów jest dodatnich. Tak jak przełomie stycznia i lutego ta trafność w kraju wynosiła 14-15 proc., tak w tej chwili sięga już 30 proc. Ubiegłej doby na Warmii i Mazurach na 3084 wykonanych testów aż 1142 były pozytywne. To świadczy tylko o dużym o nasyceniu otoczenia koronawirusem.

W OSTATNIM TYGODNIU LICZBA ZAKAŻEŃ ZWIĘKSZYŁA SIĘ O **38** PROC., A LICZBA ZGONÓW O **24** PROC. PRZYBYŁO TAKŻE ZAJĘTYCH ŁÓŻEK COVIDOWYCH – WZROST O **17** PROCENT.

OBECNIE W POLSCE JEST:
21511 ZAJĘTYCH ŁÓŻEK – **72** PROC.
2193 ZAJĘTYCH RESPIRATORÓW – **74** PROC.
8444 WOLNE ŁÓŻKA ORAZ **786** WOLNYCH RESPIRATORÓW

Jedyną skuteczna ochroną przed koronawirusem są tak naprawdę tylko szczepionki. A tu są wielkie kontrowersje , bo raz , że szczepionek jest mało, to jedna z nich, firmy AstraZeneca wzbudza szczególne kontrowersje. Po tym jak po podaniu tej szczepionki doszło po przypadkach zakrzepów, kilkanaście krajów wstrzymało jej stosowanie.

Wczoraj minister Niedzielski powiedział też, że czeka na decyzję Europejskiej Agencji Leków odnośnie szczepionki AstraZeneca. Nie ma finalnej decyzji rządu ws. tej szczepionki.

Ta jest potrzebna, bo ludzie boją się szczepić tą szczepionką sygnalizują także lekarze.

— Raz, że jest co najmniej dwa razy więcej chorych, to też wiele osób nie chce się szczepić szczepionką AstraZeneca, po prostu rezygnują — mówi Maria Ołdziejewska, lekarz rodzinny z Olsztyna. — Nie wiem, dlaczego, bo COVID to ciężka, niebezpieczna choroba, która może się skończyć tragicznie. Moim zdaniem nie powinni rezygnować, bo lepiej się zabezpieczyć AstraZenecą niż czekać aż przytrafi się COVID, o co teraz łatwo.

Czy powinniśmy się bać szczepionki AstraZeneca? Zdaniem prof. Krzysztofa Simona, nie powinniśmy wpadać w panikę.

— Część krajów wstrzymała, ale nie całkowicie, a na dwa tygodnie, a część dlatego, że szczepionka sprawdzała się z mniejszą skutecznością np. u starszych pacjentów czy w przypadku innych wariantów koronawirusa — mówił w Onet prof. Simon, dodając: — Na 17 mln ludzi na świecie zaszczepionych AstraZenecą, nie ma ani jednego dowodu, by zakrzepica miała związek ze szczepionką.

OBECNA SYTUACJA EPIDEMICZNA ZBLIŻONA JEST DO TEJ Z LISTOPADA UBIEGŁEGO ROKU, KIEDY MIELIŚMY DRUGĄ FALĘ PANDEMII. KULMINACJA ZACHOROWAŃ BYŁA WÓWCZAS 7 LISTOPADA, KIEDY MIELIŚMY AŻ **27875** NOWYCH PRZYPADKÓW ZACHOROWAŃ, ZAŚ NAJWIĘCEJ ZGONÓW BYŁO 25 LISTOPADA – **674**.

Może niektórzy już zapomnieli, ale 7 listopada zeszłego roku weszły w życie kolejne obostrzenia w związku z pandemią koronawirusa SARS-Cov-2. Wprowadzono m.in. nauczanie zdalne dla uczniów klas 1-3 szkół podstawowych, zamknięto placówki kultury i galerie handlowe. Restrykcje miały wówczas obowiązywać do 29 listopada. Dziś mamy więc powrót do przeszłości.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

SZCZĘPIENIA TO POTĘŻNA BROŃ

ROZMOWA Uważam, że zbyt późno podjęto decyzje reżimowe w niektórych województwach. Można było zrobić to w odniesieniu do miast czy powiatów z największą liczbą zakażeń. Natychmiast, jak tylko odnotowano wzrosty zachorowań — uważa w rozmowie z nami dr n. med. Anna Doszyń. Specjalistka epidemiologii, która z koronawirusami walczy od blisko 20 lat.

— Na jakim etapie trzeciej fali jesteśmy? Czy to jest dopiero początek?

— Myślę, że to dopiero tendencja wzrostowa i niestety szczyt jest przed nami. Wprowadzone ograniczenia mogą przynieść zauważalny pozytywny skutek dopiero po około 2 tygodniach. Nie powiem nic nowego, bo wszyscy wiemy, że święta przyjdzie nam spędzać z licznymi ograniczeniami.

Uważam, podobnie jak wypowiadający się często w mediach dr Paweł Grzesiowski, że zbyt późno podjęto decyzje reżimowe w niektórych województwach. Można było zrobić to w odniesieniu do miast czy powiatów z największą liczbą zakażeń. I to od razu, jak tylko odnotowano wzrosty zachorowań. Walka z epidemią to przede wszystkim wyścig z czasem, natychmiastowe reakcje umożliwiające przerwanie dróg zakażenia.

— Do kiedy, według pani przewidywań, potrwa epidemia?

— Jeżeli weźmiemy pod uwagę takie okoliczności jak: wolno prowadzony proces szczepień, dużą część dorosłych niechcących się szczepić, no i najważniejsze: brak szczepień dzieci, a to przecież bardzo duża populacja, do tego dodamy jeszcze osoby nieprzestrzegające ograniczeń, to każdy sam może sobie odpowiedzieć na pytanie, jak długo przyjdzie nam się zmagać z epidemią. Zapewne bardzo długo.

Mutacje wirusa: wariant brytyjski rozszerza się tak, że zdominuje cały kraj, wariant afrykański, potrójnie zmutowany wariant B.1.525, teraz kolejny, karaibski... Ich obecność w Polsce to może być kwestia czasu.

Niestety wirusy maja to do siebie, że mutują. Oczywiście to my, stosując różne, ważne leki, przyczyniamy się do tego. Wirus po prostu broni się i przystosowuje do nowych warunków. Nabycie nowej cechy, takiej jak zwiększenie zakaźności, przełoży się na szybsze rozprzestrzenianie się go w populacji. Przynajmniej do czasu, aż zrozumiemy, że tylko mocny reżim jest w stanie spowolnić proces.

Szczepienia to najpotężniejsza broń w walce z Covid-19. Przede wszystkim doprowadzą do tego, że mniej chorych będzie trafiać do szpitala. To oznacza zmniejszenie nacisku na służbę zdrowia i znormalizowanie pracy szpitali. Oczywiście należy też wspomnieć o korzyściach ekonomicznych społeczeństwa. Czy nie są to argumenty dla których warto się teraz zmobilizować? Nie wygłaszać dziwnych opinii o szczepionkach, łamaniu praw człowieka czy ograniczaniu wolności poprzez nakaz noszenia maseczek?

— Zamieszanie wokół szczepionki AstraZeneca? Czy z kontynuacji szczepień tym lekiem jest, pani zdaniem, więcej korzyści, pomimo obaw z nim związanych?

— Każdy lek posiada tzw. CHPL — charakterystykę produktu leczniczego, w której widnieją opisane w trakcie badań klinicznych zdarzenia niepożądane, które z różną częstością mogą wystąpić u zażywającego ten lek. Po dopuszczeniu do użycia nadal spoczywa na nas monitorowanie i zgłaszanie w systemie występujących zdarzeń niepożądanych, tzw. NDL (niepożądane działanie leku). Szczepienia tą szczepionką przyjęło już wiele milionów ludzi. Nawet jeśli krytycznych zdarzeń było kilka, to będą one wnikliwie sprawdzane. Dajmy czas badaczom. Jeśli znajdą powiązanie, natychmiast wstrzymają obrót tym produktem. A teraz po prostu szczepmy się.

— A szczepionki z Rosji lub Chin?

— W kraju powinniśmy używać tylko szczepionek zarejestrowanych w Unii Europejskiej czy w Polsce.

— Może ma pani dla nas jakieś wskazówki?

— Nośmy maseczki, dezynfekujmy ręce, dystansujmy się i przestrzegajmy ograniczeń. No i idźmy do punktów szczepień.

PRZEMYSŁAW GOŚCINIECKI

SZPITAL PRZYGOTOWUJE KOLEJNYCH 10 ŁÓŻEK COVIDOWYCH

Od przyszłego poniedziałku giżycki szpital zwiększa liczbę łóżek dla pacjentów covidowych do 40. Na oddziale od kilku tygodni panuje duża rotacja. Część pacjentów ze względu na brak miejsc transportowana jest między innymi do szpitala w Ełku.

1 marca po tygodniowej przerwie wznowiono funkcjonowanie tymczasowego oddziału covidowego w giżyckim szpitalu. Od trzech tygodni zarówno oddział covidowy, podobnie jak zakaźny są zapełnione pacjentami nie tylko z Giżycka, ale też regionu. Od 22 marca placówka przeznaczy kolejnych 10 łóżek dla pacjentów wymagających hospitalizacji, u których stwierdzono Covid-19.

– Organizujemy dodatkowe łóżka na oddziale zakaźnym – informuje Anita Karnacewicz, prezes Giżyckiej Ochrony Zdrowia. – To oznacza, że pacjenci niecovidowi z podejrzeniem choroby zakaźnej zostaną przyjęci i zdiagnozowani na oddziale zakaźnym szpitala, ale terapię lekową odbędą w swoich domach. Nie wszyscy pacjenci z chorobami zakaźnymi wymagają hospitalizacji, a tego typu schorzenia nie zagrażają życiu pacjenta. Może on być objęty opieką lekarską w warunkach domowych.

Giżycki szpital szybko reaguje na pojawiające się zagrożenia, szczególnie w ostatnich tygodniach, kiedy sytuacja z rozprzestrzeniającym się koronawirusem z każdym dniem powoduje wzrost zachorowań. Placówka dostosowuje nie tylko pomieszczenia, ale też usługi medyczne do pojawiających się potrzeb.

– Do dyspozycji naszych pacjentów mamy sześć respiratorów – dodaje Anita Karnacewicz. – Jeśli wszystkie nasze respiratory będą zajęte, a stan pacjentów będzie wymagał takiego leczenia, to wówczas przewozimy ich do sąsiednich szpitali. Przygotowaliśmy osobną pracownię tomografii komputerowej wyłącznie dla pacjentów covidowych. Staramy się wszystkim pacjentom stworzyć bezpieczne warunki hospitalizacji w naszym szpitalu.

rs

eprasa.pl f04892c1de

GDZIE UCIEC NA WAKACJE?

ZDROWIE\\\ Nawet od pandemii trzeba odpocząć. Chociażby nad morzem, a najlepiej w bardzo ciepłych krajach. Dlatego już teraz planujemy wyjazdy wakacyjne. Może i z duszą na ramieniu, ale na pewno z dobrym ubezpieczeniem.

Jesteśmy spragnieni ciepła... Tego wakacyjnego. Najlepiej z ciepłych krajów. Z widokiem na piramidę. W poprzednim roku królowa była tylko jedna — Polska. Dziś planujemy wyjechać na wakacje nieco dalej.

— Jedni się nie denerwują i już kupują wakacje. Drudzy się denerwują, ale też kupują. Są oczywiście i tacy, którzy się boją i nie kupują wcale. Ja mam dla wszystkich radę: wyrzućcie telewizory przez okno. Wtedy pandemia się skończy. Media zasilają lęk, który i tak w nas jest. Czy nie lepiej cieszyć się myślą, że wakacje są przed nami i w końcu możemy odpocząć? — mówi Ewa Bajer, właścicielka olsztyńskiego biura podróży. — Skupmy się na życiu, które nas otacza, a nie na świecie, który nas przytłacza. Chociaż świat watro zwiedzać.

Fot. Adam Zalewski/zdjęcie jest ilustracją do tekstu

Aktualnie numerem jeden wśród Polaków jest Egipt. Popularnością cieszą się też egzotyczne kraje — Zanzibar, Dominikana i Meksyk, czyli trzy kierunki bez konieczności robienia testu. Na liście są też Kenia i Emiraty Arabskie. Nawet Szwajcaria zapaliła zielone światło dla Polaków i tam większość naszych rodaków jeździ na narty. A co z latem?

— Tradycyjnie największym zainteresowanie cieszy się Grecja, Turcja, Włochy i Hiszpania. Ale jest też Bułgaria i Albania. Nie brakuje też pomysłów na Polskę. Popularność Bałtyku nie maleje. Ale nie trzeba przecież leżeć plackiem na zatłoczonej plaży nad morzem. Można zwiedzać nasz kraj aktywnie. Coraz większym zainteresowaniem cieszą się oferty wycieczek objazdowych — podkreśla Ewa Bajer. — Takie wyjazdy są kilkudniowe, autokarowe, z pilotem. Można w ten sposób zwiedzać na przykład Bieszczady albo właśnie jechać szlakiem bałtyckim. Będzie się nad morzem, a jednak inaczej. Ja preferuję tego typu wycieczki. Można nie tylko coś zobaczyć, ale i poznać fantastycznych ludzi. Bo jadąc autokarem nie sposób nie rozmawiać.

Pandemia jednak nie daje nam o sobie zapomnieć. Nie wiadomo, jakie obostrzenia zostaną wprowadzone w Polsce i jak sytuacja będzie rozwijać się zagranicą.

— Niestety strach jest ogólnoświatowy. Dlatego ludzie, którzy jadą do hoteli, wymagają utrzymania standardów sanitarnych — podkreśla właścicielka biura podróży. — W tej chwili obłożenie w hotelach na świecie jest w granicach 40-50 proc. Kładziony jest ogromny nacisk na bezpieczeństwo. Jedna z klientek opowiadała mi, że w Egipcie korzystała z ogólnodostępnej toalety, która później została nie tylko zdezynfekowana, ale umyta. Standardy więc są utrzymywane. Dla dobra wszystkich. Klienci, gdy z nimi rozmawiam, za każdym razem mówią, że hotelarze bardzo się starają.

A to, że w hotelach nie ma tłumów, wpływa na przyjemność podróżowania.

> PRZED WYBUCHEM PANDEMII POD PIRAMIDAMI I W LUXORZE BYŁO MNÓSTWO TURYSTÓW.

— Wycieczki fakultatywne odbywają się w mniejszym gronie. Jest mniej tłumów na przykład pod piramidami i w Luxorze — opowiada Ewa Bajer. — Klienci, którzy wrócili właśnie z rejsu po Nilu, byli zachwyceni. Przed świątynią Abu Simbel było tylko kilka osób. W normalnych warunkach to jest niemożliwe. Tam zawsze jest gęsto. Czas pandemii sprzyja więc prawdziwym podróżnikom. Takim, którzy nie chcą całymi dniami siedzieć przy basenie i słuchać disco polo.

A CO Z CENAMI?

— Tegoroczne wakacyjne ceny są nieznacznie wyższe niż rok temu. Wynika to z tego, że jest więcej benefitów. W cenie zawarte są ubezpieczenia, które wiążą się z covidem. Jeżeli zachorujemy na koronawirusa na wakacjach, operator pokrywa koszty związane z leczeniem i z wydłużeniem pobytu w związku z tym albo pokrywa koszty pobytu w szpitalu. To ważne — zauważa Ewa Bajer. — Również w grę wchodzi ubezpieczenie, które daje nam możliwość zmiany terminu wylotu z powodu covidu nawet na dwa dni przed wylotem. Gwarancja takiego spokoju i możliwości jest dziś niezbędna. Zabezpieczone są nasze pieniądze, bo ich nie stracimy. Rok temu było wiele trudnych sytuacji, ale na szczęście żaden klient nie stracił pieniędzy.

KIEDY NAJLEPIEJ PLANOWAĆ WAKACJE?

— Im wcześniej, tym lepiej. W tym roku nie będzie ofert typu last minute. Im bliżej wyjazdu, tym będzie drożej. To będzie rok first minute — zaznacza właścicielka biura podróży. — Ale to, że wcześniej zafundujemy sobie wakacje, pozwala nam dłużej się nimi cieszyć.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Średnio za osobę za tydzień w Grecji zapłacimy w tym roku 2600 zł, w Turcji 2400, w Egipcie 2300 zł. Chorwacja bez dojazdu to 1600 zł, a Hiszpania — 2800 zł. Jest kraj, gdzie tydzień kosztuje 570 zł za osobę (Bułgaria). Średnia przeciętna rezerwacja to 2300 zł na osobę za tydzień. Wakacje w Polsce to średnio 670 zł na tydzień na osobę. **Dane z Travelplanet.pl.**

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Zbigniewa Ludwichowskiego

wybitnego trenera lekkiej atletyki na Warmii i Mazurach oraz szkoleniowca kadry narodowej w różnych grupach wiekowych. W naszej pamięci pozostanie jako ceniony wychowawca wielu pokoleń sportowców, którzy zdobywali najcenniejsze medale podczas zawodów najwyższej rangi. Żegnamy człowieka wielce zasłużonego dla regionalnej oraz krajowej „królowej sportu".

Żonie Bronisławie, Rodzinie i Bliskim

Wyrazy współczucia składają

Gustaw Marek Brzezin
Marszałek
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca Sejmiku
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

121521opb1-a-M

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Zbigniewa Ludwichowskiego

wybitnego trenera i wychowawcy wielu olsztyńskich lekkoatletów.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składają

Robert Szewczyk
Przewodniczący
Rady Miasta

Piotr Grzymowicz
Prezydent
Miasta

121621opb1-a-M

Drogiej koleżance

Beacie Donimirskiej-Kapuście

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia z powodu śmierci

Taty

składają Zarząd
oraz koleżanki i koledzy
z Unipralu sp. z o.o.

120921opb1-a-M

eprasa.pl f04892c1de

KOLEJNE ZMIANY W WILCZYM SZAŃCU

REGION Wilczy Szaniec w podkętrzyńskiej Gierłoży nie przestaje inwestować w chętnie odwiedzaną przez turystów kwaterę Hitlera. Sprawujące nad nią opiekę Nadleśnictwo Srokowo zaczęło budowę biura obsługi turystów. Potrwa do sezonu 2022.

Byłą kwaterę Hitlera w Gierłoży odwiedza rocznie kilkaset tysięcy turystów. To zmusza właściciela — leśników z Nadleśnictwa Srokowo — do ciągłego inwestowania w obiekt i wprowadzania nowości, które ułatwią zwiedzającym korzystanie z oferty Wilczego Szańca. Dlatego co roku po sezonie turystycznym nadleśnictwo realizuje wiele inwestycji.

— W tym powstało kilka ważnych z punktu widzenia turystów inwestycji, takich jak przebudowa kompleksu wjazdowego, budowa utwardzonych i oświetlonych tras zwiedzania, przygotowanie trzech ekspozycji historycznych — wylicza Zenon Piotrowicz, nadleśniczy Nadleśnictwa Srokowo.

Również w tym roku, mimo trudności związanych z pandemią, rozpoczęto kolejne projekty.

— Oprócz drewnianych budynków zaplecza gospodarczego i parkingu dla dużych samochodów uruchomiliśmy również budowę przyszłego punktu obsługi turystów — precyzuje Piotrowicz.

To ma być jedno z najważniejszych zadań realizowanych w Wilczym Szańcu. Obecnie trwają prace ziemne, a sam budynek ma być gotowy przed sezonem turystycznym w 2022 roku. Jego powierzchnia ma mieć kilkaset metrów kwadratowych. Zgodnie z planem mają tam się mieścić: hala główna, sklep z wydawnictwami, biuro i zaplecze obiektu, informacja turystyczna, miejsce dla przewodników, toalety, natryski, pomieszczenie dla matek z małymi dziećmi, kawiarenka z tarasem oraz miejsce obsługi technicznej kamperów.

Fot. archiwum Wilczego Szańca

W dawnej kwaterze Hitlera w Wilczym Szańcu powstaje nowe biuro obsługi turystów

— Niezwykle potrzebny obiekt podniesie standard świadczonych usług i zastąpi wiele już dawno wyeksploatowanych kilkudziesięcioletnich budynków — zapewnia nadleśniczy.

Z powodu trwającej inwestycji leśnicy proszą zwiedzających o wyrozumiałość z uwagi na niedogodności związane z budową.

Nadleśnictwo Srokowo — przypomnijmy — odzyskało władzę nad Wilczym Szańcem koło Kętrzyna w 2017 roku, po niemal dwuletniej batalii sądowej ze spółką Wilcze Gniazdo. Spółka dzierżawiła obiekt od Lasów Państwowych od 2012 roku, jednak leśnicy w 2015 roku wypowiedzieli umowę zawartą wcześniej na 20 lat. Powodem były m.in. zaległości finansowe spółki czy brak zapisanych w umowie remontów. Oficjalnie od 4 kwietnia 2017 roku srokowskie nadleśnictwo ponownie sprawuje opiekę nad jednym z najpopularniejszych obiektów turystycznych Warmii i Mazur.

WOJCIECH CARUK
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

WILCZY SZANIEC (NIEM. WOLFSSCHANZE)
W latach 1941-1944 kwatera główna Adolfa Hitlera (niem. Führerhauptquartier, FHQ) i Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych (niem. Oberkommando der Wehrmacht, OKW) w lesie gierłoskim, na wschód od leżącej na skraju lasu wsi Gierłoż (wtedy Görlitz) i 8 km na wschód od Kętrzyna. Kwatera została wybudowana, żeby Hitler mógł z niej dowodzić wojskami podbijającymi ZSRR. 20 lipca 1944 r. Claus von Stauffenberg i Werner von Haeften dokonali tu nieudanego zamachu na życie Hitlera.

221otbp-B -P

eprasa.pl f04892c1de

GAZETA POKAZUJE POLSKIE LOSY

ROZMOWA Trudno wymienić wszystkie inicjatywy Pieniężnych i „Gazety Olsztyńskiej" — przyznaje profesor Stanisław Achremczyk z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM, prezes Towarzystwa Naukowego im. W. Kętrzyńskiego.

— „Gazeta Olsztyńska" narodziła się z różnych potrzeb. Między innymi, co widać np. w tekstach Samulowskiego, miała być głosem lokalnej społeczności i o jej problemach informować. W jakich warunkach żyli Warmiacy?

— W pierwszej połowie XIX wieku południowa Warmia doznała ogromnych zniszczeń spowodowanych wojnami napoleońskimi. Do tego doszły epidemie chorób i kataklizmy. Wieś warmińska została dotknięta też plagą pijaństwa. Jednocześnie wojny napoleońskie zapoczątkowały reformy w państwie pruskim. Chłopi otrzymali wolność osobistą, a dekrety królewskie rozpoczęły proces uwłaszczenia. Drogą wykupu warmińscy chłopi stawali się gospodarzami na własnej ziemi i pracowali dla siebie, płacąc państwu określone podatki. W 1821 roku ukazał się ważny edykt – edykt separacji. Wymierzanie nowych powierzchni gospodarstw odbywało się przy sporach, ale zapoczątkowało cywilizacyjne zmiany na wsi. Edykty królewskie dotknęły najbiedniejszych mieszkańców wsi, bowiem pozbawiały ich wspólnie dotąd użytkowanych pól, pastwisk, lasów. Ci najbiedniejsi zatem zaczęli szukać lepszego życia w miastach, zasilając miejską biedotę. W drugiej połowie XIX stulecia chłop, gospodarując często na koloniach powstałych daleko poza zwartą zabudową wiejską, wyrywał się z kręgu biedy i stawał się bogatszy.

— A jak był bogatszy, to...

— To inwestował w gospodarstwo, posyłał dzieci do szkół, do rzemiosła. Chłopi dostrzegali, iż cywilizacyjne zmiany idące z Zachodu uderzają w ich tradycję, obyczaje, kulturę i język polski. Na południowej Warmii pojawili się niemieccy urzędnicy ewangelickiego wyznania, nauczyciele, sklepikarze, rzemieślnicy stawali się fabrykantami, nie brakowało ludności żydowskiej, której kiedyś na Warmii nie było. W katolickiej Warmii budowano kościoły ewangelickie i synagogi żydowskie. I ciągle Warmiak mieszkający na południu Warmii był biedniejszy od Warmiaka północnej Warmii.

— W powstaniu Gazety dopomogli chłopi warmińscy. Czy byli przygotowani do jej odbioru?

— W każdej warmińskiej wsi jeszcze w czasach, gdy ta kraina należała do Rzeczypospolitej istniała szkoła. Pod rządami pruskimi szkół powstawało coraz więcej. W 1864 w powiecie olsztyńskim naliczono ich 71 a w roku 1901 już 96. Najbogatsi byli piśmienni, potrafili czytać, tylko ubodzy i kobiety tej sztuki nie znały.

— Do kiedy w szkołach uczono po polsku?

— Do 1872 roku. Po zwycięskiej wojnie Prus z Francją kanclerz Bismarck zaczął realizować budowę wielkich cesarskich Niemiec. W państwie jednego narodu, jednego języka i jednej kultury, jak chciał Bismarck, nie było miejsca dla etnicznej różnorodności Prus. Chłopi jednak stanęli w obronie języka, żądając, by trwał on w Kościele i szkole.

— Jak sobie radzono z Kulturkampfem?

— W czasach Kulturkampfu zrodził się zorganizowany ruch polski. Na Warmię docierały polskie gazety wydawane w Wielkopolsce, Pomorzu, na Śląsku. Objawienia Matki Boskiej w Gietrzwałdzie, która do prostych wiejskich dziewcząt przemówiła w języku polskim, dodały odwagi do obrony tegoż języka. Bogatszym warmińskim chłopom udane wiece w obronie języka polskiego organizowane w 1885 roku uświadomiły konieczność posiadania polskiej gazety. Pierwszy numer „Gazety Olsztyńskiej" był zaskoczeniem dla władz pruskich, które słusznie odebrały ją jako początek organizowania ludności polskiej w stowarzyszenia.

— Gazetę budowano od podstaw...

— Jakże skromne były pierwsze numery Gazety wydawane w nakładzie około 180 egzemplarzy. Redaktor Jan Liszewski był korektorem, redaktorem, zecerem, stawał przy drukarskiej maszynie, pisywał teksty. Stanisław Bełza, który w 1890 roku odwiedził Olsztyn i redakcję Gazety, nie mógł się nadziwić, w jak skromnych warunkach pracuje redakcja. Pisemko uznał za ludowe, pisane prostym językiem, zrozumiałym dla wiejskiej ludności.

Fot. Andrzej Sprzączak

Profesor Stanisław Achremczyk

— Mimo niewielkiego nakładu, zasięg Gazety był niezły, prawda?

— Gazeta rozchodziła się głównie drogą prenumeraty, docierała do większości wsi na południu Warmii, naliczono takich wsi 144. Egzemplarze Gazety wysyłano do miast wielkopolskich, pomorskich, a dzięki Wojciechowi Kętrzyńskiemu trafiały one do Lwowa do biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Przeciętnie w warmińskich wsiach było ośmiu prenumeratorów Gazety, ale czytało gazetę więcej osób. W Jarotach prenumerowało gazetę w 1901 roku 30 osób. W Tomaszkowie istniały nawet dwie grupy czytelnicze, a czytano w nich głośno gazetę i polskie książki. W jesienne i zimowe wieczory Józef Baczewski czytał na głos Gazetę sąsiadom w Gryźlinach. Gazeta informowała czytelników o codziennym życiu i pisała, co się dzieje w wielkim świecie. Drukowała reklamy. Apelowała też do czytelników, by w sklepach zamawiali towar po polsku, by uczyli dzieci czytać i pisać po polsku. Gazeta stawała się takim elementarzem nauki języka polskiego.

— Musiała być też czymś więcej, skoro obawiały się jej niemieckie władze.

— Gazeta budziła polską świadomość narodową i zachęcała do tworzenia polskich organizacji. Wokół redakcji skupiali się ludzie piszący, a chłopi przysyłali listy ze skargą na złe ich traktowanie. Czytelnicy wspierali akcje Gazety: chociażby zbiórki na rzecz potrzebujących i zakup polskich książek. Gazeta drukowała też wiersze pisane przez prostych chłopów. Redakcja zachęcała do organizowania polskich biblioteczek, czytelni ludowych i sama takowe prowadziła. Polską księgarnię otworzyła też Joanna z Liszewskich Pieniężna. Jednocześnie Gazeta włączała się w wybory parlamentarne, zachęcając do głosowania na polskich kandydatów i apelowała, by każdy polski Warmiak brał udział w wyborach. Dzięki niej w 1893 roku polski kandydat ks. Antoni Wolszlegier został posłem sejmowym. Gazeta apelowała też, by znaleźli się na Warmii przedsiębiorczy ludzie i zakładali rolnicze, handlowe organizacje, kółka rolnicze, towarzystwa, sklepy, fabryki, gdyż kapitał dawał niezależność. Dzięki Gazecie w 1891 roku założono w Olsztynie Polsko-Katolickie Towarzystwo Zgoda, dzięki któremu powstał też polski teatr.

— Czy taki teatr cieszył się zainteresowaniem?

— Każde przedstawienie reklamowane w „Gazecie Olsztyńskiej" przyciągało mnóstwo widzów. Ze sceny na sali Funka czy Eicha recytowano polskie wiersze, odgrywano krotochwile, śpiewano pieśni, przyjeżdżali artyści z poza Warmii. Amatorski teatr polski inspirował, budził świadomość narodową, a polskie tańce porywały ludzi, bo po przedstawieniach zazwyczaj były zabawy, a każdą rozpoczynano polonezem.

— W jaki jeszcze sposób Gazeta podtrzymywała świadomość narodową?

— Sprawdzianem polskiej świadomości narodowej były apele o składki na cele narodowe. „Gazeta Olsztyńska" zachęcała do przekazywania pieniędzy na polskie czytelnie ludowe, na Fundusz Obrony Narodowej, na strajkujących w Westfalii Polaków, na wóz dla Drzymały, budowę i remonty kościołów nawet w dalekiej Galicji. Pisano o polskich świętach narodowych, o zwycięskich bitwach, przypominano rocznice śmierci i urodzin znanych Polaków. Gazeta donosiła też, jak rozwija się talent Feliksa Nowowiejskiego — naszego polskiego Warmiaka. Trudno wymienić wszystkie inicjatywy Pieniężnych i „Gazety Olsztyńskiej". O wielu napisałem w książce „Domy polskie we wschodniopruskim Olsztynie".

— Przyznał pan niedawno, że dobrym pomysłem byłoby napisanie książki o Olsztynie i Warmii w świetle Gazety. Jaki obraz naszego miasta by powstał, gdybyśmy chcieli go namalować na podstawie opisów z przedwojennej Gazety?

— Na łamach Gazety dostrzegamy codzienność Olsztyna i południowej Warmii, cywilizacyjny rozwój. Gazeta towarzyszyła wielkim olsztyńskim inwestycjom — budowie wodociągów, kanalizacji, zakładaniu linii tramwajowych, budowie linii kolejowych, dworca głównego, kościoła Serca Jezusowego, gmachów szkolnych, banków. Z jej łamów dowiadujemy się o pierwszych fotografach olsztyńskich, linii telefonicznej, pojawieniu się pierwszego auta na rynku starego miasta, a potem autobusu. Z jej tekstów przebija wojenna codzienność i powojenna bieda, bezrobocie, inflacja, partyjne walki w Niemczech. Gazeta zaangażowała się w wspieranie polskich komitetów w czasie plebiscytu. Zachęcała do oddawania głosu na Polskę, do organizowania polskich szkół, wieców, donosiła o szykanach polskich działaczy. Po przegranym plebiscycie podnosiła na duchu, zachęcała do pozytywistycznej pracy. W 1921 roku stała się organem Związku Polaków w Prusach Wschodnich. Gazeta towarzyszyła swym czytelnikom, ukazując polskie losy. Dla wielu stawała się nauczycielką życia. Zawsze też była wierna ideowym zasadom, dla których ją w 1886 roku utworzono. Nie ulegała politycznym koniunkturom.

DARIA BRUSZEWSKA-PRZYTUŁA
d.bruszewska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl f04892c1de

PEDIATRIA JUŻ NIE ISTNIEJE

WRACAMY DO TEMATU Losy oddziału pediatrycznego w pasłęckim szpitalu zostały przesądzone. Od 15 marca oddział już nie istnieje. O tym, dlaczego taka decyzja została podjęta, poinformowała Iwona Chełchowska, prezes zarządu szpitala.

Przypomnijmy: z decyzją o zamknięciu oddziału pediatrycznego nie zgadzała się część mieszkańców Pasłęka. Stworzono nawet petycję przeciw likwidacji, pod którą podpisało się ponad dwa tysiące osób. Mimo starań nie wstrzymano decyzji o zamknięciu oddziału. 15 marca, to dzień, w którym oddział ten przestał funkcjonować.

TRUDNA DECYZJA

Jakie były przesłanki tej decyzji? — Sytuacja finansowa oddziału pediatrycznego zmusiła nas do jego likwidacji — poinformowała prezes Iwona Chełchowska. — Oddział przestaje funkcjonować od 15 marca 2021 roku. Decyzja ta, choć trudna, była konieczna w związku ze spadającą od lat liczbą hospitalizowanych u nas najmłodszych pacjentów. Straty poniesione przez szpital w związku z funkcjonowaniem oddziału pediatrycznego, w obliczu faktycznego braku małych pacjentów, wykazują od dłuższego czasu niepokojącą tendencję wzrostową. W 2019 roku wyniosły one 643 854,40 zł, w 2020 roku — 1 174 827,43 zł, a w styczniu 2021 roku — 140 220,31 zł.

WEDŁUG NASZYCH SZACUNKÓW DALSZE UTRZYMYWANIE ODDZIAŁU PEDIATRYCZNEGO MOGŁOBY ZAKOŃCZYĆ BIEŻĄCY ROK STRATĄ W WYSOKOŚCI PONAD 1 682 640 ZŁ.

Jak wyjaśniła pani prezes, utrzymywanie takiej sytuacji groziłoby dalszemu istnieniu całego szpitala. — Rozumiemy, a także w pełni podzielamy waszą troskę o zdrowie najmłodszych mieszkańców naszego miasta i gminy. Wszyscy pracownicy służb medycznych czynią i będą czynić wszystko, by świadczenia zdrowotne przeznaczone dla tej grupy wiekowej były realizowane na najwyższym poziomie. Zapewniamy, że jakiekolwiek zmiany organizacyjne w naszej placówce, nie spowodują wykluczenia kogokolwiek z należnych mu świadczeń. Dotyczy to oczywiście także dzieci — zapewniała Iwona Chełchowska.

Według pani prezes, likwidacja oddziału pediatrycznego nie oznacza pozbawienia najmłodszych pasłęczan opieki medycznej. — Dzieci wymagające hospitalizacji będą korzystać z oddziałów dziecięcych szpitali elbląskich — mówiła. I dodawała: — Przejazd do nich, przypominamy, jest całkowicie bezpłatny, a odbywać się będzie po weryfikacji zgłoszenia rodziców przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej. W sytuacjach zagrażających życiu rodzice będą mogli skorzystać całą dobę z dowozu do szpitali w Elblągu przez pogotowie ratunkowe.

Fot. archiwum/ Marek Lewandowski

W pasłęckim szpitalu nie ma już oddziału pediatrycznego

Pozostałe świadczenia i pomoc medyczna nie polegające na pobycie na szpitalnym oddziale pediatrycznym będą dzieciom nadal udzielane w Pasłęku na dotychczasowych zasadach w dwóch poradniach: poradni „Lekarz" - mieszczącej się przy pl. Grunwaldzkim 8, w której przyjmuje dwóch lekarzy pediatrów (od poniedziałku do piątku w godzinach 8-15) oraz poradni „Twoje Zdrowie" - znajdującej się przy ul. Jagiełły 27, w której lekarz pediatra przyjmuje raz w tygodniu (we wtorki – od 8 do 15) oraz oczywiście w szpitalu powiatowym. Zakres tych ostatnich usług chcemy stale poszerzać, zwiększając, już w najbliższym czasie, liczbę dyżurów pediatrycznych.

W 2019 roku było **528** pacjentów,

w 2020 roku było **298** pacjentów,

w styczniu 2021 roku było **14** pacjentów

— CHCEMY TAKŻE ROZWIAĆ OBAWY O LOS DOTYCHCZAS ZATRUDNIONYCH W ODDZIALE PEDIATRYCZNYM LEKARZY, PIELĘGNIAREK I SALOWYCH. KAŻDA Z TYCH OSÓB DOSTAŁA PROPOZYCJĘ PRACY W INNYCH ODDZIAŁACH SZPITALA — KOŃCZYŁA PANI PREZES.

9 marca, organizatorki petycji spotkały się ponownie z prezes szpitala. Jak poinformowały po spotkaniu, dostały zapewnienie, że dzieci będą miały pomoc, jednak oddział pediatryczny zostanie zlikwidowany. — Zrobiłyśmy co w naszej mocy, nic więcej zrobić się nie dało — czytamy wpis jednej z pań. — Na pewno będziemy przyglądać się poczynaniom tej placówki i sprawdzać czy dotrzymuje słowa.

KAROLINA KRÓL

ELBLĄSKIE CENTRUM USŁUG SPOŁECZNYCH CORAZ BLIŻEJ

Elbląg zdobył wsparcie finansowe w konkursie ministerstwa na projekt dotyczący utworzenia Centrum Usług Społecznych. To miejsce dla inicjatyw związanych z wolontariatem.

Czemu służyć mają Centra Usług Społecznych?

— To przede wszystkim kompleksowe wsparcie dla rodzin, ale też dla seniorów oraz miejsce dla inicjatyw związanych z wolontariatem — tłumaczyła w sierpniu ubiegłego roku Marlena Maląg, minister rodziny i polityki społecznej w Elblągu.

Umowa w Elblągu opiewa na 2,5 miliona złotych, a projekt finansowany jest w stu procentach. Jakie korzyści dla mieszkańców przyniesie utworzenie ECUS?

— Polepszenie jakości życia społeczności lokalnej, poszerzenie oferty świadczonych usług dostępnych dla ogółu obywateli, konsolidacja usług społecznych do tej pory rozproszonych — wyliczają władze Elbląga.

Kolejnym plusem jest kompleksowa obsługa i dostosowane do potrzeb mieszkańca i danej społeczności.

ECUS to również nowe możliwości do pracy socjalnej i środowiskowej, ukierunkowanej na rozwój działań samopomocowych, wolontariackich i sąsiedzkich. Opracowywane programy usług społecznych przygotowywane będą wspólnie z przedstawicielami społeczności lokalnej i poddawane konsultacjom społecznym.

A jakie korzyści dla samorządu?

Wśród wymienionych znalazły się m.in. te dotyczące wypracowania modelowego rozwiązania wychodzącego naprzeciw stojącym przed samorządem wyzwaniom, zwiększenie możliwości aplikowania o środki unijne, skoordynowanie usług pomocowych z wielu obszarów na terenie miasta, czy poszerzenie współpracy z organizacjami pozarządowymi lub podmiotami ekonomii społecznej.

Fot. UM Elbląg

Tak będzie wyglądał punkt przyjęć w ECUS

Elbląskie Centrum Usług Społecznych ma zostać powołane 1 lipca 2021.

W ECUS przekształcony zostanie Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Elblągu, a wszystkie jego zadania i zasoby zostaną automatycznie przeniesione do Centrum Usług Społecznych i rozszerzone o usługi środowiskowe.

Pracownicy MOPS na dotychczasowych warunkach będą kontynuować pracę w ECUS. Z początkiem lipca, zatrudnionych zostanie 4 nowych specjalistów w ramach środków pozyskanych z projektu.

kk

REKLAMA

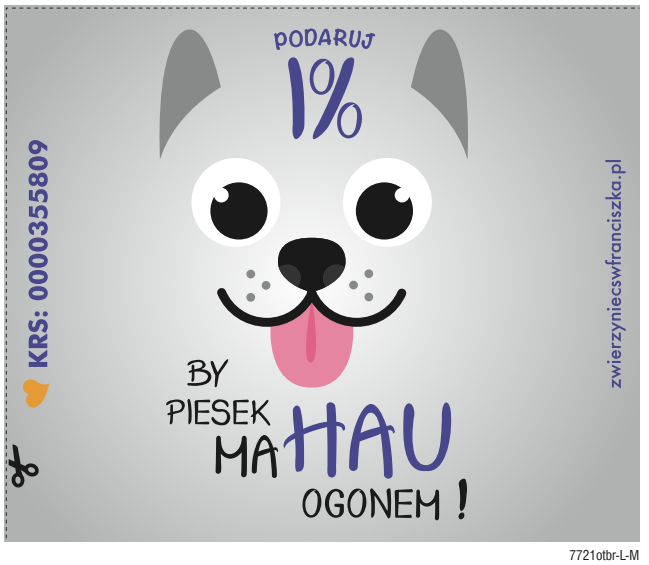

7721otbr-L-M

eprasa.pl f04892c1de

ARTYSTYCZNA PEREŁKA NA ODRESTAUROWANYM STROPIE

NOWE MIASTO\\\ Prace rekonstrukcyjno – konserwatorskie zdobień stropu w nowomiejskim kościele poewangelickim, a obecnie kinie Harmonia dobiegły końca. Przyszedł czas na odbiór techniczny wykonanych prac. Zastrzeżeń nie było.

Jak wiadomo, malowidła stropu odkryto podczas prac budowlanych związanych z remontem i przebudową kina Harmonia, gdzie powstaje Centrum Informacji Turystycznej i Promocji Kultury. Te neobarokowe zdobienia malarskie, wykonane przez malarza Ernesta Feya z Berlina w latach 1910 – 1912 na stropie dawnego kościoła ewangelickiego, zostały przykryte w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku płytami podczas robót adaptacyjnych, przystosowujących wnętrze kościoła pod potrzeby Kina Harmonia w Nowym Mieście Lubawskim.

W odbiorze wykonanych prac, oprócz burmistrza miasta Józefa Blanka i inspektora Piotra Gortatowskiego z Urzędu Miejskiego, ze strony wykonawcy robót uczestniczyła Aleksandra Kuszlis - Grygołowicz z pracowni konserwatorskiej w Bydgoszczy i Jerzy Domino z Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Elblągu. Był także prezes Zdzisław Wierzbowski, główny wykonawca remontu.

Przypomnieć warto, że zakres prac konserwatorsko – rekonstrukcyjnych malowideł obejmował w szczególności naprawy stolarskie stropu, uzupełnienie powierzchni stropu w miejscach wycięć desek pod dotychczasową instalację wentylacyjną i wykonanie rekonstrukcji ramowych podziałów architektonicznych na sklepieniu z listew drewnianych wraz z ośmiobocznymi rozetami.

Fot. Nadesłane

Komisja podczas odbioru odrestaurowanych zdobień stropu

Ponadto wykonano obudowy z listew drewnianych dwóch podciągów podpieranych historycznie przez słupy empory, a także dokonano rekonstrukcji brakujących fragmentów warstwy malarskiej, którą zabezpieczono odpowiednimi preparatami.

Koszt konserwacji i rekonstrukcji sufitu wyniósł 326 tysięcy złotych brutto. Fundusze pochodziły z budżetu miasta.

Wiemy, że podczas oficjalnego odbioru przedstawiciel wojewódzkiego konserwatora zabytków nie wniósł żadnych uwag do zakresu i jakości zrealizowanych prac. Podkreślił jednocześnie, że zostały one przeprowadzone na wysokim poziomie i w pełni zgodnie ze sztuką konserwatorską.

Stanisław R. Ulatowski

WALCZĄ O OCALENIE TUNELU

INWESTYCJE\\\ W związku z planami budowy linii kolejowej Rail Baltica mają zostać zasypane tunele przy ełckim dworcu, a powstać jeden dłuższy. Jeden z istniejących ma ponad 100 lat i zdaniem Miłośników Ełku należy go chronić.

My, mieszkańcy Ełku i ludzie związani z Ełkiem, w związku z planowaną budową trasy Rail Baltica i anonsowaną likwidacją tunelu prowadzącego do dworca koeli wąskotorowej w Ełku zwracamy się do Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych oraz władz Miasta Ełku o podjęcie wspólnych działań na rzecz zachowania zabytkowego tunelu — apeluje Towarzystwo Miłośników Ełku.

Jak już pisaliśmy, pod koniec ubiegłego roku PKP PLK ogłosiły przetarg na modernizację peronów, torów, budowę nowego przejścia podziemnego na stacji w Ełku. Prace mogą rozpocząć się jeszcze w tym roku. Ich szacowana wartość to około 700 mln zł.

Jednym z elementów inwestycji będzie budowa nowego, dłuższego przejścia podziemnego. Obecnie istnieją dwa. Pierwszy z nich prowadzi na perony, drugi łączy dworzec i centrum Ełku ze stacją wąskotorówki i osiedlem Zatorze.

— Powstanie nowy, 110 metrowy tunel w miejsce dwóch obecnie istniejących — mówił podczas konferencji zapowiadającej inwestycję poseł Wojciech Kossakowski. — Zwiększy to komfort i bezpieczeństwo pasażerów. Perony zostaną podniesione i poszerzone, powstaną też wiaty.

Nowy tunel będzie dłuższy od obecnie istniejącego aż o około 70 metrów. Jak przekonują inwestorzy na jego powstaniu zyskają m.in. mieszkańcy osiedla Zatorze, bo zapewni im bezpieczne i szybsze dojście do centrum miasta.

Fot. Paweł Tomkiewicz

Towarzystwo Miłośników Ełku apeluje o zachowanie stuletniego tunelu

Niestety w planach inwestycji mowa jest tylko o jednym tunelu. Obrony tunelu prowadzącego na Wąski Tor podjął się dr Stefan M. Marcinkiewicz i Towarzystwo Miłośników Ełku.

Jak przekonują tunel prowadzący do Ełckiej Kolei Wąskotorowej został zbudowany w latach 1913-1914 jako integralna część inwestycji związanej z koleją wąskotorową. Ponadstuletni tunel jest unikatową budowlą inżynierską na skalę ogólnopolską, a nawet może europejską. Stanowi nieodłączną część dworca kolei wąskotorowej w Ełku, obecnie siedzibą Muzeum Historycznego w Ełku.

Problem w tym, że o ile ełcka wąskotorówka została uznana za zabytek, to tunel nie jest wpisany ani do rejestru, ani do ewidencji zabytków. Stąd wniosek Towarzystwa Miłośników Ełku do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, aby zrobić to teraz.

— Moim zdaniem ten tunel powinno przejąć miasto i włączyć do Muzeum, tak aby stanowiło to jedną całość z wąskotorówką — przekonywał podczas jednej z miejskich komisji ełczanin Stefan Marcinkiewicz.

TME zbierało podpisy pod apelem o ocalenie tunelu. Pod petycją podpisały się 363 osoby. Została ona przekazana spółce PKP.

Jak dodaje Stefan Marcinkiewicz, przed decyzją o zasypaniu tunelu nie została wykonana żadna ekspertyza. Dlatego, jego zdaniem, bezpodstawny jest argument zwolenników zburzenia konstrukcji, że będą po niej jeździły ciężkie ładunki.

— Ciężkie pociągi już tędy jeździły i jeżdżą do dziś — dodaje Stefan Marcinkiewicz.

Właścicielem tunelu jest Skarb Państwa, a w użytkowaniu teren mają Polskie Koleje Państwowe. Podczas dyskusji pojawiały się pomysły, aby miasto przejęło tunel. Jednak jak wyjaśniała Marta Herbszt, naczelnik wydziały planowania przestrzennego i gospodarki nieruchomościami, miasto co najwyżej może wziąć na siebie obowiązek, a co za tym idzie i koszty związane z utrzymaniem tunelu.

Jak do pomysłu Towarzystwa Miłośników Ełku o wpisanie tunelu do rejestru zabytków odniesie się konserwator? Na odpowiedź TME wciąż czeka.

Projektanci linii Rail Baltica na etapie planowania inwestycji zaproponowali jego zasypanie, bo to było najprostsze rozwiązanie i pozwalał na to to stan prawny (tunel nie był objęty ochronną - red.). Czy decyzja Konserwatora może pokrzyżować plany inwestora?

Do tematu wrócimy.

PAWEŁ TOMKIEWICZ
p.tomkiewicz@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

7721otbr-B-G

SĘDZIA CHCE WRÓCIĆ DO PRACY

Mija prawie 13 miesięcy jak Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego zawiesiła w obowiązkach olsztyńskiego sędziego Pawła Juszczyszyna. Sędzia chce jednak wrócić do orzekania i składa od wielu tygodni kolejne pisma do prezesa Sądu Rejonowego w Olsztynie o przywrócenie go do pracy. Bez skutku. Dlaczego?

— Pisma są tej samej treści. Co tydzień wypływało jedno albo dwa pisma — mówi Maciej Nawacki, prezes Sądu Rejonowego w Olsztynie. — Sędzia pisze w tym piśmie, że Izba Dyscyplinarna nie jest sądem, w związku z tym nie zostało wydane orzeczenie przez Izbę Dyscyplinarną i nie został zawieszony, w związku z tym chce, żeby przywrócić go do pracy. Oczywiście odpowiedziałem mu na pierwsze pismo, na kolejne, ale tych pism jest chyba z siedemdziesiąt.

Dlaczego prezes nie przywróci sędziego do pracy?

— Bo jestem związany orzeczeniem Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, która zawiesiła pana sędziego w obowiązkach — tłumaczy prezes Nawacki.

— Sędzia nie orzeka już od ponad roku. Zgodnie z orzeczeniem Izby Dyscyplinarnej SN dostaje 60 proc. swojej dotychczasowej pensji.

Jednak sędzia Juszczyszyn chce wrócić do orzekania i chce teraz, żeby to sąd nakazał prezesowi Nawackiemu przywrócenie go do pracy. Wczoraj sędzia Juszczyszyn złożył w wydziale pracy i ubezpieczeń społecznych Sądu Rejonowego w Olsztynie odpowiedni wniosek tej sprawie.

Czego konkretnie domaga się w nim? Otóż sędzia wnosi o zabezpieczenie przyszłego roszczenia, z którym chce wystąpić już w pozwie.

— W powództwie zgłaszam dwa roszczenia, które są wzajemnie powiązane — tłumaczy nam sędzia Juszczyszyn. — Pierwsze roszczenie mówiąc najprościej to będzie ustalenie, że przysługują mi wszystkie prawa i obowiązki sędziego, w tym prawo do orzekania. Bez ograniczenia tych praw i obowiązków wynikającego z tej tzw. uchwały Izby Dyscyplinarnej o zawieszeniu mnie w obowiązkach służbowych. W drugim punkcie tego roszczenia, z którym dopiero zamierzamy wystąpić, jest nakazanie SR w Olsztynie, w tym w szczególności prezesowi SR w Olsztynie, dopuszczenia mnie wykonywania wszystkich praw i obowiązków służbowych. I te dwa roszczenia chcemy, żeby sąd nam zabezpieczył. I to zabezpieczenie ma polegać na tym, żeby zanim się sprawa prawomocnie zakończy, to już teraz wnosimy o nakazanie prezesowi SR w Olsztynie na czas trwania tego postępowania, dopuszczenia mnie do orzekania.

am

eprasa.pl f04892c1de

Mieszkanie plus na minus. Czas na zmiany

Szumnie zapowiadany program „Mieszkanie plus" okazał się porażką. Zamiast 100 tys. mieszkań zapowiadanych przez premiera, do użytku oddano jedynie 26 tys. Program właśnie umarł. I jest już następca. Kętrzyn przystępuje do niego, jako pierwsza gmina na Warmii i Mazurach.

Z mieszkaniami w Polsce jest od lat tak samo. Chcemy je kupować, w przeciwieństwie do mieszkańców Zachodu, ale ich ceny są tak wysokie, że często decydujemy się na wynajem lub odkładanie na wkład własny. Niektórzy jednak nie mogą sobie pozwolić ani na kupno, ani na wynajem, więc w 2016 roku ówczesna premier Beata Szydło zapowiedziała start programu „Mieszkanie plus".

„W 2019 roku to jest moje zobowiązanie, które też przed państwem tutaj niejako składam, w budowie będzie 100 tysięcy mieszkań" — mówił w 2018 roku premier Mateusz Morawiecki.

Nie brakowało głosów, że zapewnienie budowy takiej liczby mieszkań, co prawda ładnie brzmi, ale jest średnio realne. W styczniu wiceminister rozwoju, pracy i technologii Anna Kornecka podała jednak, że na koniec 2020 roku wybudowano (i jeszcze dobudowywano) równo 26 tys. 182 mieszkania.

Fot. pixabay.com

Jarosław Gowin, wicepremier, minister rozwoju, pracy i technologii zaproponował nowe rozwiązanie — tzw. Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. Miałaby zastąpić obecnie działające i dosyć popularne Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Jak to ma wyglądać?

• Jednostka samorządu terytorialnego założy Społeczną Inicjatywę Mieszkaniową z Krajowym Zasobem Nieruchomości. Ten drugi wniesie do spółki grunt należący do skarbu państwa, na którym powstaną mieszkania. Dodatkowo posłuży za wsparcie operacyjne.

• Lokale mają być przeznaczone dla określonej grupy najemców, którzy będą mogli opłacać regularnie czynsz, ale jednocześnie dochody nie pozwalają im na zaciągnięcie kredytu hipotecznego.

8 marca podpisano pierwsze porozumienia. Krajowy Zasób Nieruchomości zawarł je z 13 gminami (m.in. Bochnia, Dąbrowa Tarnowska, Stary Sącz, Proszowice). Samorządy mogą do tego podejść z zainteresowaniem, bo nie dość, że grunty będą pochodzić z zasobów Krajowego Zasobu Nieruchomości, to jeszcze da się na tym zarobić. To odwróciłoby fatalny trend — w 2020 roku gminy oddały bowiem do użytku tylko 1035 mieszkań.

Program zachwala poseł Porozumienia Michał Wypij. Chwali tym samym Kętrzyn, jako jedną z pierwszych gmin, które zapisały się do programu.

W czwartek, 18 marca, o godzinie 12 w Szczytnie odbędzie się wspólna konferencja prasowa posła Michała Wypija, Krzysztofa Mańkowskiego, burmistrza Szczytna oraz Pawła Krassowskiego, przedstawiciela Krajowego Zasobu Nieruchomości. Nie udało nam się jednak porozmawiać z burmistrzem Szczytna. Do tematu wrócimy.

Kętrzyn: jedna z pierwszych gmin

Rozmowa z Maciejem Wróblem, zastępcą burmistrza Kętrzyna

— Kętrzyn otrzymał 3 mln zł na objęcie udziałów w Społecznej Inicjatywie Mieszkaniowej. To pierwsza gmina na Warmii i Mazurach i jedna z pierwszych w Polsce, która zapisała się do programu. Dlaczego gminie tak bardzo na tym zależało?

— Jest to bardzo atrakcyjny program względem nietrafionego programu „Mieszkanie Plus". Ustawa, która weszła w życie 18 stycznia 2021 roku daje samorządom możliwość zaspokajania potrzeb mieszkaniowych przy ponoszeniu minimalnych kosztów. Jedynym kosztem gminy jest wniesienie aportem gruntu do nowej spółki i opłacenie podatku vat od tej działki. W przypadku Kętrzyna to kilkadziesiąt tys. złotych. Poza tym nowa ustawa daje ogromny bonus wszystkim przyszłym najemcom. W przypadku rynku komercyjnego, kupując mieszkanie, płacimy zarówno za jego wybudowanie jak i marżę dla dewelopera, a w przypadku kredytu krocie zarabia także bank. Tu sytuacja jest zupełnie inna. Bank Gospodarstwa Krajowego przekazuje 25 proc. wartości inwestycji w formie bezzwrotnego grantu, kolejnych 10 proc. otrzymujemy, gdy przekażemy grunt do spółki. I jeszcze kolejne 10 proc. Krajowy Zasób Nieruchomości przekaże gminie ze środków covidowych. To daje razem 45 proc. wartości inwestycji. Kolejnych 20 proc. stanowi partycypacja mieszkańców, reszta rozłożona jest na raty płatne 30 lat. Po 30 latach mieszkanie staje się własnością najemcy.

— Jak będzie wyglądał cały proces? Może wiemy już, kiedy zostanie wbita przysłowiowa pierwsza łopata?

— Otrzymaliśmy informację, że decyzją wicepremiera Jarosława Gowina lada dzień na konto miasta wpłyną 3 mln złotych, o które wnioskowaliśmy. Te środki pozwolą nam na objęcie udziałów w nowej spółce, która wybuduje mieszkania m.in. w Kętrzynie. Już mogę zdradzić, że 8 kwietnia planowane jest uroczyste podpisanie umowy spółki SIM KZN Północ z udziałem wszystkich 20 gmin i wicepremiera Gowina. Później intensywne prace związane z dokumentacją budowlaną, organizacją spółki oraz wyłonieniem wykonawcy. Sądzę, że zrobimy to do końca roku, a w przyszłym roku rozpoczniemy budowę.

— Kiedy mieszkańcy będą mogli ubiegać się o mieszkanie?

— Zgodnie z nową ustawą kryteriów wyborów nie ustala burmistrz, tylko Rada Miejska. Po ukonstytuowaniu się władz spółki i uzyskaniu pierwszej, wstępnej koncepcji budowlanej rozpoczniemy konsultacje z chętnymi mieszkańcami i jeszcze w tym roku poprosimy Radę Miejską o ustalenie kryteriów naborów. Co bardzo ważne, najemca będzie miał możliwość w przypadkach losowych wypowiedzenie umowy najmu — np. zmiana miejsca zamieszkania, lub utrata pracy. Wówczas poniesione przez niego nakłady zostaną mu zwrócone. Istotną kwestią jest, że w tym drugim przypadku, czyli utraty pracy istnieje możliwość przerwy w spłacie rat.

Kolejny niewypał?

Rozmowa dr. Waldemarem Kozłowskim, ekonomistą z UWM

— Na wieść o nowym programie jedni zareagowali z nadzieją, inni z dużą dozą sceptycyzmu.

— To nie jest w sumie nowość, bo podobne rozwiązania stosujemy od lat. Kiedyś próbowano to robić z deweloperami. Gmina miała im sprzedawać działki po preferencyjnej cenie, a ludzie musieli wnieść 50 proc. wkładu i właścicielem stawali się dopiero po spłacie całości. Mieszkalnictwo komunalne ledwo dycha. Zadłużenie idzie w miliony złotych, są różne przekręty, więc ta formuła też się nie sprawdziła. Później poszliśmy w budownictwo społeczne, czyli tzw. TBS-y. W tym przypadku określona grupa musiała wykazać dochody, które pozwolą im na utrzymanie mieszkań. Tam trzeba też płacić. Niestety, również tam straciliśmy kontrolę, bo przecież niektórzy wynajmują mieszkania z TBS-ów. Mimo wszystko, pomijając aspekt kontrolny, jest to formuła biznesowa, bo jeśli się nie płaci, to po prostu się nie mieszka. Niestety tę formułę też przeinaczono, bo np. w Warszawie można już wykupywać TBS-y. Żadna z tych form się po prostu nie sprawdziła. Cały czas szukamy nowego modelu, który zastąpi dotychczasowe pomysły. Moje zdanie jest jasne — tam, gdzie państwo się za coś bierze, to cechuje się to niską efektywnością. Dlaczego TBS-y stanęły? Buduje się ich bardzo mało, praktycznie tak samo, jak w przypadku spółdzielni. Jedynym dynamicznym podmiotem jest deweloper, ale tu już trzeba mieć pieniądze.

— Stąd drugie pytanie. Czy nie wywoła to efektu pobocznego w postaci pretensji ludzi np. z kredytami hipotecznymi? Kolejny raz tworzy się przepisy i ułatwia się drogę osobom potrzebującym. Nie ma mowy o wkładzie własnym, a jest mowa o wykupie. Nie ma pan wrażenia, że państwo krzywdzi tych, którzy jakoś sobie poradzili?

— Oczywiście, że tak. W życiu nie dostałem od państwa ani złotówki. A tam, gdzie państwo wchodzi z jakąś formułą, musimy się liczyć z niejednoznacznymi sytuacjami. Za chwilę się okaże, że nawet jakiś prominent dostanie 3 mieszkania, bo nikt tego nie skontroluje. Tak jest z mieszkaniami komunalnymi w całej Polsce. Kupujemy mieszkania, bierzemy kredyty, a obok nas ktoś, kto więcej zarabia, dostaje np. drugie mieszkanie za darmo. A to ma przełożenie na motywację i jesteśmy bardziej skłonni do kombinowania niż do rzetelnej pracy. Uważam, że nowy model to kolejna formuła, która nie będzie aż tak dynamiczna i nie uzdrowi mieszkalnictwa. Pojawią się różne interpretacje, zastrzeżenia — przewiduje. — Jestem za tym, żeby form aktywności gmin w kwestii budowania mieszkań było jak najwięcej, ale główną uwagę trzeba skupić na procedurach przyznawania i jasnych zasadach kontroli.

PJ

eprasa.pl f04892c1de

Jak wyjść z pętli długów

Pandemia Covid-19 zmniejszyła dochody aż 45 proc. konsumentów w Polsce. Z tego powodu co 3 osoba musi pożyczać pieniądze każdego miesiąca, by pokryć bieżące rachunki. Co robić, gdy wpadliśmy w zadłużenie?

Wydaje się, że dane Krajowego Rejestru Długów są jeszcze mniej optymistyczne – informują, że ponad połowa Polaków (54 proc.) spłaca obecnie kredyty lub pożyczki. Według statystyk, chodzi głównie o drobniejsze zobowiązania, a pożyczone środki przeznaczamy na zakup sprzętu RTV, AGD bądź remont czy wyposażenie mieszkania. Większym problemem jest jednak fakt, że tylko co 4 osoba przed zaciągnięciem długu analizuje, czy będzie w stanie bez przeszkód spłacać zobowiązanie. Taka nieroztropność w połączeniu z niepewną sytuacją gospodarczą, w której funkcjonujemy już przeszło rok, to sprawdzony przepis na kłopoty finansowe. Najpierw pozornie te niegroźne, które jednak z czasem mogą przerodzić się w popadnięcie w spiralę długów, z której wyjściem może okazać się ogłoszenie upadłości konsumenckiej. Jak uniknąć takiego scenariusza?

PANDEMIA ZMUSIŁA DO POŻYCZANIA

Jak pokazują dane zgromadzone przez Intrum w pandemicznym 2020 roku, 1/3 konsumentów pożycza pieniądze co miesiąc, by pokryć bieżące wydatki. W tym przypadku ważna jest nie tylko liczba zadłużonych, ale również konkretne kwoty. 27 proc. konsumentów pożycza regularnie sumy wynoszące mniej niż 10 proc. miesięcznego wynagrodzenia. Nieco mniej, bo 23 proc. pożycza w granicach 10-25 proc. wysokości swojej pensji.

— Jak wynika z naszego badania, chociaż „tylko" 11 proc. zadłuża się na kwoty sięgające 50 proc. miesięcznych dochodów, to jednak te dane nie nastrajają optymistycznie. Dowodzą, że pewna część naszego społeczeństwa nie ma środków na podstawowe potrzeby i musi regularnie sięgać po dodatkowy zastrzyk gotówki. Jeżeli spłacamy pożyczkę czy kredyt, który pochłania znaczną część naszego domowego budżetu, to zaraz na początku miesiąca po uiszczeniu takiej należności brakuje nam pieniędzy na utrzymanie. W takiej sytuacji znów musimy się zadłużyć... Niestety, w błędne koło wpadła w korona-kryzysie niemała grupa konsumentów — komentuje Agnieszka Siemieniuk, ekspert Intrum.

POMOC W SPŁACIE

W jeszcze gorszej sytuacji są te osoby, które muszą zaciągać pożyczki czy kredyty na spłatę aktualnych zobowiązań. Według KRD dotyczy to 13 proc. spośród wszystkich zadłużonych. Należy bowiem być świadomym faktu, że to tylko doraźne rozwiązanie. Kolejny kredyt pozwoli nam spłacić „najważniejszego" w naszej ocenie wierzyciela czy opłacić ratę kredytu (np. hipotecznego), w którego przypadku braku regularnych wpłat oznaczałby poważne konsekwencje. Jednak dług kompletnie nie znika, a co więcej – całkowita kwota zadłużenia może rosnąć z miesiąca na miesiąc z powodu odsetek. Co zatem zrobić w sytuacji, kiedy brakuje środków nie tylko na codzienne wydatki, ale również na spłatę zobowiązań?

— Kluczowe jest przyznanie się przed samym sobą, że przestaliśmy panować nad osobistymi finansami. Kiedy nie radzimy sobie ze spłatą zaciągniętych kredytów czy pożyczek, możemy skorzystać z różnych rozwiązań. Przykładem jest kredyt konsolidacyjny. Konsolidacja zadłużenia, czyli mówiąc w skrócie – połączenie np. kilku kredytów w jeden— sprawi, że całkowita wysokość miesięcznej raty do opłacenia będzie niższa i będziemy mogli wynegocjować z bankiem korzystniejsze warunki spłaty tego „nowego" zadłużenia – podpowiada Agnieszka Siemieniuk.

Banki czy instytucje pożyczkowe są świadome trudnej sytuacji finansowej, w której znaleźli się konsumenci w pandemii i oferują im wsparcie.

— Dlatego, nawet jeżeli tylko przypuszczamy, że będziemy mogli mieć problemy z terminowym wywiązywaniem się ze spłaty, warto powiadomić o tym wierzyciela, który może zaproponować np. nowe, korzystniejsze warunki spłaty. Pamiętajmy, że bankom również opłaca się, by ich klienci dokonywali terminowych wpłat. Gdy odsetek nierzetelnych dłużników niebezpiecznie wzrasta, banki same zaczynają mieć problemy finansowe, a ich skutki odczuwają wszyscy konsumenci, płacąc wyższą cenę za korzystanie z poszczególnych produktów. W ten sposób banki rekompensują sobie straty – dodaje Agnieszka Siemieniuk.

Jeżeli zaczniemy mieć problem z terminową spłatą zobowiązań i za późno zadziałamy, może zdarzyć się, że wierzyciel upomni się o swoje pieniądze lub poprosi firmę windykacyjną o pomoc w odzyskaniu należnych środków. Jeżeli sprawą naszego zaległego zadłużenia zainteresuje się windykator, najważniejsze jest, aby nie unikać z nim kontaktu. Telefon i listowne powiadomienie przypominające o zapłacie (pismo od windykatora) to znak, że jeszcze mamy czas, by rozwiązać nasz problem finansowy bez konsekwencji – szybko i polubownie, bo sprawa zadłużenia nie została jeszcze oddana w ręce sądu. Zadaniem windykatora, mimo że ten może działać w imieniu banku, ubezpieczyciela czy telefonii komórkowej, jest udzielenie pomocy zadłużonej jednostce w wyjściu z problemów finansowych.

Ogłoszenie upadłości konsumenckiej jest ostatecznym rozwiązaniem, które pomaga wyjść na finansową prostą, ale przeważnie oznacza utratę części majątku

NAJPIERW PRZEANALIZUJ KOSZTY

Zmniejszone dochody w wyniku pandemii czy nawet utrata pracy mogą uniemożliwiać terminową spłatę zobowiązań finansowych. Warto jednak świadomie nie prowokować takich problemów. 23 proc. konsumentów nie zawsze zastawania się nad tym, czy ich stać, by się zadłużyć i taki krok uzależnia od danej okoliczności lub w ogóle nigdy nie zastanawia się nad tym, czy będzie w stanie zwrócić pieniądze.

– Takie lekkomyślne podejście do brania na siebie kolejnych zobowiązań może prowadzić do poważnych tarapatów finansowych. Równie problematyczny jest fakt, że część konsumentów w ogóle nie ma nawyku analizowania swoich możliwości finansowych przed udaniem się do banku po kredyt. Jeżeli bez zaciągniętych zobowiązań trudno jest nam spiąć budżet domowy, comiesięczna spłata raty w wysokości 200, 300 zł może być problemem. Pandemia się nie skończyła, więc w takich niepewnych czasach powinniśmy ostrożnie podchodzić do podejmowania decyzji finansowych – wyjaśnia Agnieszka Siemieniuk.

źródło: intrum/ materiały prasowe

Polacy ratują się pożyczkami i kredytami

32 proc. — pożycza pieniądze co miesiąc, by pokryć bieżące wydatki
27 proc. — pożycza regularnie sumy wynoszące mniej niż 10 proc. miesięcznego wynagrodzenia
23 proc. — pożycza ok. 10-25 proc. wysokości swojej pensji
13 proc. — zaciąga pożyczki czy kredyty na spłatę aktualnych zobowiązań

Co robić w trudnej sytuacji:

- od razu powiadamiamy wierzyciela o swoich problemach z terminową spłatą
- bank może zaproponować np. nowe, korzystniejsze warunki spłaty
- możemy np. połączyć kilka kredytów w jeden
- jeżeli zaległym zadłużeniem interesuje się już windykator, nie unikajmy z nim kontaktu

> W 2020 r. ogłoszono o **64 proc.** upadłości konsumenckich więcej niż w 2019 roku.

Agnieszka Siemieniuk: Niemała grupa konsumentów wpadła w korona-kryzysie w błędne koło

Fot. intrum

O tym, dlaczego warto zastukać do drzwi Ochotniczych Hufców Pracy i kto może skorzystać ze wsparcia tej jednej z instytucji rynku pracy — rozmawiamy z Piotrem Duliszewskim, warmińsko-mazurskim wojewódzkim komendantem OHP.

— Jest pan warmińsko-mazurskim komendantem wojewódzkim OHP dopiero od grudnia ubiegłego roku. Co pan wcześniej robił?

— Od wielu lat działam społecznie. Pełniłem funkcję prezesa Fundacji Kormoran, w której koordynowałem projekty unijne, mające głównie na celu minimalizację różnic społecznych, pomagając ludziom odnaleźć się na rynku pracy. Organizowałem również imprezy społeczne. Razem z Warmińsko Mazurskim Związkiem Piłki Nożnej zorganizowałem „Mecz o Wszystko dla Sebastiana Ocimka". Z kolei ze wspaniałą ekipą wolontariuszy organizuję w Olsztynie „Święta dla samotnych" z ramienia Fundacji Wolne Miejsce, która przeciwdziała wykluczeniu społecznemu. Byłem też przewodniczącym Rady Osiedla Nagórki. Cały czas staram się być blisko ludzi, pomagać im, rozwiązywać różne problemy, które napotykają w swoim codziennym życiu.

— Starsi kojarzą OHP z junakami, tzw. trudną młodzieżą, która próbowała wyjść na prostą, zdobyć zawód. Na ile to już stereotyp?

— Osobiście uważam, że to nie jest trudna młodzież, ale młodzież w trudnej sytuacji życiowej, a to jest różnica. W dzisiejszych czasach ważnym zadaniem OHP jest przygotowanie młodych ludzi do ciągłych zmian na rynku pracy. Zmian, które będą skłaniały ich do zdobywania dodatkowych kwalifikacji zawodowych i umiejętności, które pozwolą na zachowanie płynności zawodowej, nawet w trudnych warunkach. Pomagamy wykształcić specjalistów poszukiwanych i cenionych na rynku pracy. Dziś bycie specjalistą to nie tylko dobre zarobki, ale też ogromna satysfakcja i możliwość rozwoju zawodowego, również w kierunku prowadzenia własnego biznesu. Dajemy możliwość kształcenia w kilkudziesięciu zawodach.

Jesteśmy instytucją, która się zmienia wraz ze zmieniającymi się potrzebami młodych ludzi i rynku pracy. Tradycje i historia to ważna rzecz, nie możemy o niej zapominać, ale musimy przede wszystkim skupiać się na wyzwaniach współczesności, nowych technologiach, a co najważniejsze towarzyszyć młodym ludziom tu, teraz w ich rozwoju osobistym i zawodowym. Uczyć ich pokonywania trudności i bycia samodzielnymi.

— Ochotnicze Hufce Pracy to jedna z instytucji rynku pracy. Proszę powiedzieć, dlaczego warto zastukać do drzwi OHP i przed kim są otwarte?

— Drzwi otwarte są dla wszystkich młodych ludzi od 15 do 25 roku życia szukających wsparcia w zakresie edukacji, wyborów zawodowych lub podjęcia pracy. Jesteśmy również wsparciem dla rodziców i rodzin naszych podopiecznych. W OHP młody człowiek uczy się i odbywa praktykę w wybranym przez siebie zawodzie, łącząc w ten sposób naukę z pracą. Z nami rozwija swoje uzdolnienia i pasje, uczy się, jak żyć ciekawie, zdrowo

eprasa.pl f04892c1de

OHP zmienia się tak, jak rynek pracy

Fot. archiwum OHP

i odpowiedzialnie. Do naszego zespołu należą specjaliści — doradcy zawodowi, pedagodzy, pośrednicy pracy, którzy towarzyszą młodzieży przez cały okres nauki z OHP.

— W jaki sposób Ochotnicze Hufce Pracy mogą pomóc młodzieży?

— Skupiamy się na wiedzy praktycznej i odkrywaniu predyspozycji młodych ludzi. Co roku pomagamy blisko 1800 młodym ludziom w edukacji i w efekcie w ukończeniu szkoły podstawowej lub branżowej I stopnia. Młodzieży, która znalazła się w trudnej sytuacji życiowej dajemy możliwość bezpłatnego wyżywienia i zakwaterowania w naszych ośrodkach w Mrągowie, Pasłęku czy Ostródzie. Świadczymy również pomoc pedagogiczną i psychologiczną. Po zakończeniu edukacji z OHP młody człowiek może wykazać się dwu- lub trzyletnim stażem pracy w oparciu o umowę o pracę. To go wyróżnia na tle innych młodych kandydatów.

— Co jeszcze proponują OHP młodym ludziom?

— Dodatkowo pomagamy także w wyborze kierunku kształcenia na bazie zainteresowań i predyspozycji. Z usług doradców zawodowych OHP w zakresie poradnictwa i doradztwa zawodowego skorzystało w ubiegłym roku 2147 osób, z pośrednictwa pracy ofert krótkoterminowych i pracy stałej — 2088 osób. Ponadto w trakcie nauki oraz po jej ukończeniu, nawet do 25 roku życia, młodzież może wziąć udział w zorganizowanych przez nas bezpłatnych kursach zawodowych, dzięki którym podniesie lub uzupełni swoje kwalifikacje i umiejętności. W tym roku mamy ofertę szkoleń dla 125 osób.

Organizujemy także dla naszych podopiecznych zagraniczne staże zawodowe. W tym roku, jeśli sytuacja pozwoli, weźmie w nich udział 120 uczestników z OHP. Jak widać, to szeroki wachlarz pomocy.

— Najczęściej z OHP kojarzone jest pośrednictwo pracy dla nieletnich czy oferty pracy dla młodzieży, ale OHP pełnią też istotną funkcję w przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznemu i marginalizacji młodych ludzi będących w trudnej sytuacji materialnej.

— Wspieramy wszystkich młodych ludzi poszukujących zatrudnienia i swojej drogi edukacyjnej lub zawodowej. Pośrednictwo pracy to jedna z form świadczonego wsparcia, która w obecnej sytuacji nabiera znaczenia szczególnie w kontekście młodych, wchodzących na rynek pracy osób.

Jednakże szczególnym wsparciem otaczamy młodzież, która, jak wcześniej wspomniałem, znalazła się w trudnym momencie życia. Dla tej młodzieży mamy bezpłatne ośrodki świadczące całodobową opiekę, wyżywienie, wsparcie psychologiczne i psychoterapeutyczne. Nie bez znaczenia jest również to, że młodzież ucząca się zawodu i odbywająca praktyczną naukę zawodu pobiera wynagrodzenie za pracę zgodnie przyjętymi przepisami.

— Pandemia przeorała nasze życie, na ile zmieniła pracę OHP?

— Jesteśmy instytucją sprawdzającą się w „trudnych czasach i na trudne momenty w życiu", która zyskuje na znaczeniu właśnie w takich sytuacjach. Ubiegły rok był dla nas wszystkich wyzwaniem. Wymagał od nas niestandardowych metod pracy oraz działania i jednocześnie sprostania oczekiwaniom młodych ludzi, dorosłych, a także partnerów naszej instytucji. Sytuacja na rynku pracy to dziś bardzo złożony system, który jak widzimy potrafi zmieniać się błyskawicznie.

- Z usług doradców zawodowych OHP skorzystało w 2020 roku – 2147 osób
- Z pośrednictwa pracy ofert krótkoterminowych i pracy stałej – 2088 osób

— Już niedługo Wielkanoc. Jak w tym roku będzie wyglądała akcja „Święta dla Samotnych"?

— W tym roku wyjdziemy poza Olsztyn i naszą pomoc będziemy prowadzić na terenie całego województwa. Postaramy się dotrzeć do wszystkich, którzy potrzebują tej pomocy. Prace są już zaawansowane. Wolontariusze są zwarci i gotowi. Liczę, że w te święta dotrzemy do jak największej liczby osób, które potrzebują tej pomocy. Co więcej mam nadzieję, że są to ostatnie takie święta i w następne będziemy mogli spędzić organizując je w sposób tradycyjny, wyciągając samotne osoby z domu, chociaż na chwilę pomagając im zwalczyć swoją samotność.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

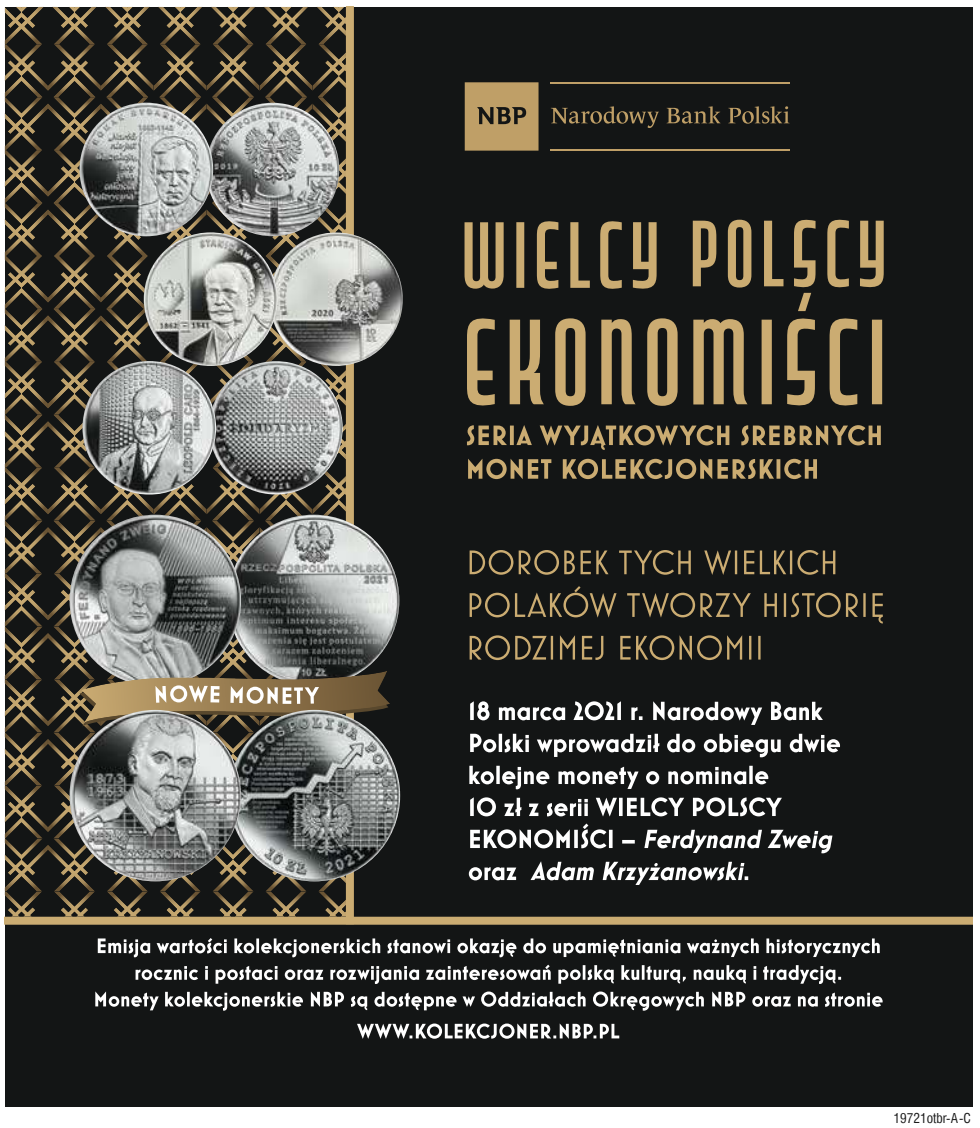

19721otbr-A-C

eprasa.pl f04892c1de

Kryzys zaczął wpływać na ceny nieruchomości

Według danych Narodowego Banku Polskiego w IV kwartale ubiegłego roku średnie ceny 1 mkw. mieszkania w siedmiu największych miastach zmniejszyły się o 0,81 proc., do 8325 zł. Ostatni raz taka sytuacja zdarzyła się w I kwartale 2017 roku. Jednak w mniejszych miastach, np. w Olsztynie ceny wzrosły!

Rynkowi komentatorzy poczuli się zaskoczeni niewielką obniżką cen, jednak, zdaniem ekonomisty Ignacego Morawskiego, jest za wcześnie na ogłaszanie rynku kupującego. Większość oczekuje jednak dalszego wzrostu cen, ale na rynku pojawia się szereg zagrożeń z tym związanych.

– IV kwartał roku 2020 to był okres bardzo intensywnych restrykcji przeciwepidemicznych, kiedy generalnie liczba transakcji mogła być mniejsza, więc ja bym nie wysuwał daleko idących wniosków – mówi Ignacy Morawski, dyrektor SpotData, główny ekonomista „Pulsu Biznesu". – Natomiast rzeczywiście fakt, że ceny lekko się obniżyły, jest intrygujący. Kiedy wybuchła epidemia, to powszechne prognozy mówiły o spadkach bądź stabilizacji ceny nieruchomości po wielu latach wzrostu. Tymczasem one przez wiosnę, lato i jesień rosły i to była pewna niespodzianka. Ale w końcu późną jesienią i zimą ceny lekko się obniżyły. Wydaje mi się więc, że była to opóźniona reakcja na kryzys gospodarczy.

Jeśli się uważnie przyjrzeć zmianom cen, to na ich spadek miała wpływ Warszawa, gdzie są one najwyższe, a w IV kwartale zmniejszyły się o 2,2 proc. Dla pozostałych sześciu miast z tej grupy – Gdańska, Gdyni, Krakowa, Wrocławia, Łodzi i Poznania – średnia wzrosła, co prawda niewiele, bo o 19 zł. W tej grupie za wzrost odpowiada głównie stolica Dolnego Śląska, w której nastąpiła wyjątkowo wysoka zwyżka – o 9,2 proc. W Krakowie ceny podniosły się o 18 złotych, czyli 0,22 proc., w Gdańsku spadły, ale ruch był jeszcze mniejszy i wyniósł zaledwie -0,09 proc., w Poznaniu spadły o 0,9 proc., w Gdyni o 1,1 proc., a w Łodzi o 1,6 proc. Zmiany były więc w większości niewielkie i trudno ocenić, w którą stronę podążą w kolejnych miesiącach. Ponadto w 10 kolejnych miastach, tylko nieco mniejszych: Białystok, Bydgoszcz, Katowice, Kielce, Lublin, Olsztyn, Opole, Rzeszów, Szczecin i Zielona Góra — ceny wzrastały.

– Ceny mieszkań jest niezmiernie trudno przewidywać. Generalne oczekiwanie na rynku jest takie, że będą rosły dalej. Po pierwsze z tego względu, że mamy szybki wzrost gospodarczy i relatywnie wysoki wzrost płac. Po drugie ze względu na fakt, że mamy bardzo niskie stopy procentowe, szczególnie realne, i wiele osób kupuje mieszkania jako formę lokaty kapitału – tłumaczy Ignacy Morawski. – Jednocześnie w ostatnim czasie zaczęto coraz więcej mówić o podwyżkach stóp procentowych. Wątpię, czy do nich dojdzie już w przyszłym roku, ale może to nastąpić szybciej, niż wydawało się jeszcze kilka miesięcy temu. Co więcej, epidemia trwa dłużej, niż się spodziewaliśmy, i to też w jakiś sposób może ograniczać sentyment na rynku nieruchomości.

Fot. pixabay.com

W 10 mniejszych miastach: Białystok, Bydgoszcz, Katowice, Kielce, Lublin, **Olsztyn**, Opole, Rzeszów, Szczecin i Zielona Góra — ceny wzrastały

W sumie ekspert zauważa jednak przewagę czynników wzrostowych. W ujęciu rocznym ceny transakcyjne mieszkań na rynkach wtórnych wzrosły we wszystkich miastach, przy czym w Warszawie o 2,7 proc., w pozostałych sześciu największych miastach – o 5,4 proc., a w 10 kolejnych poszły w górę aż o 10,1 proc. Z kolei indeks hedoniczny cen (uwzględniający różnice w parametrach mieszkań, takich jak ich wielkość, liczba pokoi, otwarta lub wydzielona kuchnia, stan, okolica, balkon, położenie według stron świata itp.) wskazuje na spadek cen rok do roku tylko w Opolu, zaś na najmocniejszy wzrost w Poznaniu, Katowicach i Lublinie.

– Ceny ofertowe i transakcyjne zawsze się różnią, dlatego że inne jest oczekiwanie sprzedającego, a inne kupującego. Jeżeli cena transakcyjna jest dużo niższa od ceny ofertowej, to znaczy, że rynek zaczyna się odwracać na niekorzyść sprzedających. Ale na razie z danych za jeden kwartał nie wysnuwałbym takich wniosków – ocenia dyrektor SpotData.

Jak podkreśla, zagrożeniem dla rynku może być sytuacja, kiedy popyt na nieruchomości rośnie tylko dlatego, że wszyscy oczekują dalszych podwyżek cen.

– Niebezpiecznie robi się wtedy, kiedy ceny rosną nie dlatego, że klienci są w lepszej sytuacji finansowej i mogą sobie pozwolić na kupno droższego mieszkania, ale kiedy klienci kupują mieszkania tylko dlatego, że one mają być jeszcze droższe. Rok temu były głosy, że pojawia się takie ryzyko. Wydaje mi się, że teraz, po lekkiej stabilizacji cen w IV kwartale, takich głosów jest mniej. Ale jeżeli stopy procentowe będą bardzo niskie przez bardzo długi czas, to taka sytuacja może powrócić – mówi ekonomista. – To jest coś, co instytucje publiczne takie jak Narodowy Bank Polski, Ministerstwo Finansów, Komisja Nadzoru Finansowego powinny stale monitorować i monitorują.

źródło: Newseria.pl

Fot. Newseria.pl

Ignacy Morawski, dyrektor SpotData, główny ekonomista „Pulsu Biznesu":

Niebezpiecznie robi się wtedy, kiedy klienci kupują mieszkania tylko dlatego, że one mają być jeszcze droższe.

Jak spadły ceny mieszkań w IV kwartale 2020*

Warszawa — o 2,2 proc.
Gdańsk — o 0,09 proc.
Poznań — o 0,9 proc.
Gdynia — o 1,1 proc.
Łódź — o 1,6 proc.

***źródło: newseria.pl**

REKLAMA

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru działek położonych w obrębie Tyrowo, gmina Ostróda wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 ust. 9 i ust. 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz.U. z 2020 r., poz. 293) oraz uchwały nr XXII/185/2020 Rady Gminy Ostróda z dnia 20 marca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru działek położonych w obrębie Tyrowo, gmina Ostróda **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru działek położonych w obrębie Tyrowo, gmina Ostróda wraz z prognozą oddziaływania na środowisko** w dniach **od 26.03.2021 r. do 16.04.2021 r.**:

- w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda, **w godz. pracy Urzędu w pokoju nr 312**;
- w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ostróda (**http://www.bip.gminaostroda.pl/**).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany miejscowego planu rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 14.04.2021 r. o godz. 11.00** za pośrednictwem środków porozumiewania się na odległość. Szczegółowe instrukcje i wytyczne dotyczące uczestnictwa w dyskusji publicznej zostaną zamieszczone na stronie BIP Urzędu Gminy Ostróda.

Zgodnie z art. 18 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi do Wójta Gminy Ostróda:

- w formie papierowej lub
- w formie elektronicznej, za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: **sekretariat@gminaostroda.pl.**

Uwagi można wnosić również przy użyciu gotowego formularza zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej. Uwagi należy składać z podaniem **imienia i nazwiska lub nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby**.

Uwagi i wnioski, stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2021 r. poz. 247) – należy wnosić na zasadach określonych **w art. 8c** przywoływanej na wstępie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Uwagi należy wnosić w **nieprzekraczalnym terminie do dnia 30.04.2021 r.**

Wójt Gminy Ostróda
Bogusław Fijas

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia nr 2016/679, informuję, że:

1. Administratorem Państwa danych osobowych jest Gmina Ostróda z siedzibą przy ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda (nr tel. 89 676 07 80, adres e-mail: sekretariat@gminaostroda.pl).
2. Będziemy przetwarzać Państwa dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Państwa danych osobowych oraz realizacją przysługujących Państwu praw można skontaktować się z inspektorem ochrony danych za pośrednictwem poczty elektronicznej: iodo@gminaostroda.pl.
4. Pełny zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej http://www.bip.gminaostroda.pl w zakładce „Urząd Gminy" →„Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania i ochrony danych osobowych", oraz w siedzibie administratora.

11321stzo-a-M

eprasa.pl f04892c1de

Zwolnienia grupowe

W styczniu 2021 r. zgłoszono zamiar zwolnień grupowych — 464 osób, w trzech zakładach pracy:

- w powiecie ełckim (produkcja wyposażenia elektrycznego i elektronicznego do pojazdów silnikowych), planowany termin zwolnienia – do 31.07.2021 r.
- w powiecie olsztyńskim (pozostałe pośrednictwo pieniężne), planowany termin zwolnienia – 1.01. 2021 r.
- w Elblągu (przetwarzanie danych; zarządzanie stronami internetowymi (hosting) i podobna działalność), planowany termin zwolnienia – 20.02-31.03.2021

Zrealizowano zwolnienia grupowe — 30 osób w dwóch zakładach pracy:

- w powiecie olsztyńskim (pozostałe pośrednictwo pieniężne)
- zwolniono 7 osób w powiecie nidzickim (produkcja pozostałych wyrobów), zwolniono 23 osoby.

źródło: WUP Olsztyn

Liczba bezrobotnych i stopa bezrobocia rejestrowanego

- 54 262 osoby bezrobotne na koniec stycznia 2021 r.
- wzrost o 2 787 osób (o 5,4%) w porównaniu do grudnia 2020 r.
- wzrost o 4 920 osób (o 10,0%) w ujęciu rocznym w porównaniu do stycznia 2020 r. odnotowano procentowy wzrost liczby osób bezrobotnych w 16 powiatach
- największy w Elblągu (o 31,4%, tj. 810 osoby), w Olsztynie (o 20,5%, tj. 543 osoby) i powiecie olsztyńskim (o 19,4%, tj. 724 osób)
- najmniejszy wzrost odnotowano w powiecie działdowskim (o 0,7%, tj. o 24 osoby), powiecie kętrzyńskim (o 5,2%, tj. 191 osób) i powiecie węgorzewskim (o 5,4%, tj. 60 osób)
- spadek nastąpił w powiecie nidzickim (o 2,4%, tj. 19 osób), powiecie bartoszyckim (o 2,2%, tj. o 79 osób), powiecie braniewskim (o 2,1%, tj. 56 osób) i powiecie lidzbarskim (o 0,6% tj. o o 11 osób).

źródło: WUP w Olsztynie

Liczba bezrobotnych oraz stopa bezrobocia (stan na koniec I)

Polska

- 2018 • 1 133,7 tys. osób; stopa bezrobocia 6,8%
- 2019 • 1 023,1 tys. osób; stopa bezrobocia 6,1%
- 2020 • 922,2 tys. osób; stopa bezrobocia 5,5%
- 2021 • 1 090,4 tys. osób; stopa bezrobocia 6,5%

warmińsko-mazurskie

- 2018 • 63,6 tys. osób; stopa bezrobocia 12,2%
- 2019 • 56,5 tys. osób; stopa bezrobocia 10,9%
- 2020 • 49,3 tys. osób; stopa bezrobocia 9,7%
- 2021 • 54,3 tys. osób; stopa bezrobocia 10,6%

Zmiany poziomu bezrobocia w województwie warmińsko-mazurskim w latach 2017-2021

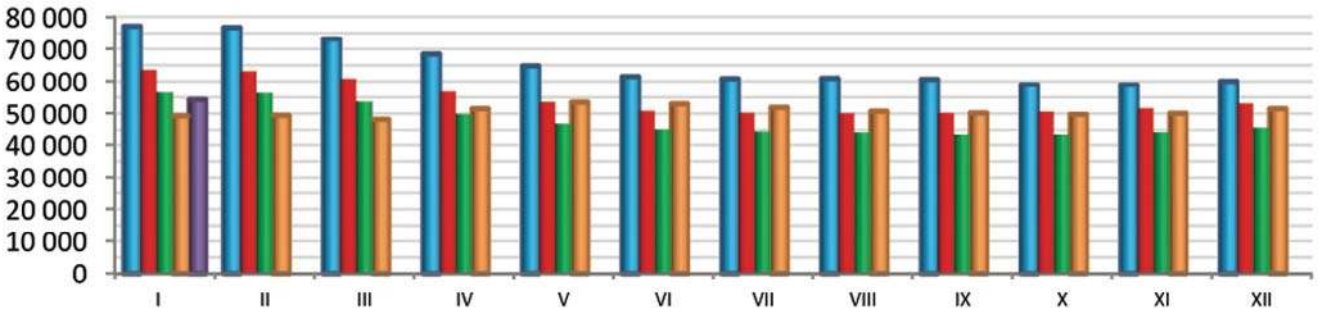

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
Rok 2017	77 065	76 645	73 089	68 411	64 777	61 458	60 809	60 895	60 578	58 975	58 920	60 003
Rok 2018	63 585	63 180	60 830	56 780	53 568	50 861	50 321	50 145	50 280	50 651	51 668	53 141
Rok 2019	56 512	56 357	53 708	49 912	47 003	45 114	44 458	44 202	43 449	43 443	44 245	45 731
Rok 2020	49 342	49 477	48 221	51 483	53 466	52 928	51 867	50 697	50 175	49 748	50 047	51 475
Rok 2021	54 262											

źródło: WUP w Olsztynie

eprasa.pl f04892c1de

OPPO FIND X3 PRO PO PREMIERZE

W wyścigu o klienta na rynku mobilnym liczy się nie tylko dobra bateria, jakość wykonania, czy ładny ekran. Trzeba mieć jeszcze coś dodatkowego — najlepiej, żeby nie miała tego konkurencja. Oppo odpowiada na tę potrzebę aparatem, który określa się nawet mianem mikroskopowego. Oppo przyciągnęło też gwiazdy – dzwonki skomponował... Hans Zimmer.
Uwagę przykuwa zwłaszcza wyspa aparatu, która ma bardzo specyficzny kształt. Właściwie cały szklany tył zlewa się w całość. Ale nie tylko dlatego warto się zainteresować pleckami urządzenia, bo oprócz ładnego wyglądu znajdziemy tam podwójny aparat Sony IMX766 o rozdzielczości 50 Mpix – główny z OIS oraz szerokokątny. Znalazło się też miejsce na 13 Mpix teleobiektyw (5-krotny zoom hybrydowy), ale największe wrażenie robi sensor mikroskopowy o rozdzielczości 3 Mpix i... 60-krotnym przybliżeniu. Ekran ma przekątną 6,7 cala. To matryca OLED-owa o rozdzielczości QHD+ i z 10-bitową głębią kolorów (pokrycie palety P3 w 100 proc.). Ekran jest też adaptacyjny i może się odświeżać w 120 Hz. Chińczycy zaimplementowali tutaj również bardzo ciekawe rozwiązanie dla graczy — silnik O-Sync, który redukuje czas reakcji na dotyk. Całość napędza procesor Snapdragon 888 ze wsparciem 5G, 12 GB RAM-u i 256 GB przestrzeni na dane. Bateria ma 4500 mAh, obsługuje szybkie ładowanie 65 W i bezprzewodowe 30 W. Można też ładować inne smartfony za pomocą ładowania zwrotnego. Do tego Anroid 11 i ColorOS 11.2. Cena to 5260 zł, ale dostajemy tu praktycznie kompletny smartfon. Nie ma czego dołożyć...

11. GENERACJA INTELA DALEJ W 14 NM

Intel zapowiedział swoje nowe procesory dla graczy, ale nadal nie zmieniono procesu technologicznego, więc wciąż zostajemy przy 14 nm. To jednak nic dziwnego, bo sytuacja wygląda tak samo dla AMD i Qualcomma. Mimo wszystko warto się przyjrzeć propozycji Intela, bo ma kilka ciekawych nowości. Procesory 11. generacji dostały nazwę Rocket Lake-S i — uwaga — choć są produkowane w 14-nanometrowym procesie technologicznym, to korzystają na 10-nanometrowych projektach Cypress Cove. Część rozwiązań z 11. generacji procesorów Tiger Lake (dla laptopów) trafiło bowiem do 11. generacji dekstopów. Intel informuje, że to przekłada się na 19-procentowy wzrost współczynnika instrukcji na cykl, jak również do 50 proc. wyższą wydajność iGPU. Zintegrowano również instrukcje przyspieszające sztuczną inteligencję Intel Deep Learning Boost. Procesory są przeznaczone do podstawki LGA 1200. Procesory mają również do 20 linii PCIe 4.0 i szybszy kontroler pamięci DDR4-3200. Do tego dostajemy lepsze multimedia (10-bit AV1, 12-bit HEVC i kompresję E2E), czy nowe możliwości podkręcania. Z premierą serii dostajemy też nowe chipsety Intel 500, co pozwala m.in. podkręcać pamięć na płytach H570 i B560. Okazało się też, że przecieki były prawdziwe — w najtańszych procesorach (Core i3 i w dół) nie znajdziemy nowych rdzeni Cypress Cove. Ceny są w wielu przypadkach nieco wyższe od poprzedników. Trzeba czekać na testy, które faktycznie potwierdzą wzrosty wydajności.

NADAWANIE W PACZKOMATACH PRZEZ APLIKACJĘ

InPost ogłosił, że niedługo będziemy wysyłać paczki za pośrednictwem aplikacji mobilnej (bez konieczności dotykania ekranów na paczkomatach). To odpowiedź na jeszcze większą popularność paczkomatów, do której przyłożyła się pandemia i zamawianie produktów online. Do tej pory można było nadać przesyłkę bezpośrednio w paczkomacie przez wybranie takiej opcji na ekranie dotykowym. Od 1 kwietnia tej możliwości już nie będzie. Całą operację wykonamy przy pomocy aplikacji mobilnej. W zasadzie już możemy to zrobić, a obsługa jest bardzo intuicyjna. Instrukcję znajdziemy na stronie InPost, a także w samej aplikacji. Poza tym nie trzeba już naklejać etykiety. Opłata? Do tej pory dostępny był tylko BLIK, ale niedawno dodano opcję płatności kartą i szybkiego przelewu. A niebawem dostaniemy też możliwość opłaty za pomocą Google Pay i Apple Pay.

BATERIE ZA PÓŁ CENY?

Volkswagen chce obniżyć ceny baterii o połowę (do poziomu 75-80 dolarów za 1 kWh). To zapewnienie padło podczas konferencji Power Day. Według szacunków koszt baterii może stanowić ponad 30 proc. kosztu produkcji samochodu elektrycznego. W takim razie, jeśli zapewnienia VW dojdą do skutku, cena auta powinna spaść o jakieś 15 proc. Volkswagen ogłosił też, że zamierza zainwestować 14 mld dolarów (przez najbliższe 10 lat) w budowę fabryk akumulatorów we współpracy ze szwedzkim Northvolt. Jedna z takich fabryk może powstać w Gdańsku (Szwedzi zapowiedzieli już inwestycję). Koncern podaje, że chce osiągnąć taki wynik dzięki produkcji uniwersalnych ogniw, które mają trafić do samochodów całej grupy VW. Do tego dojdzie usprawnienie procesu produkcji. Firma chce też poddawać recyklingowi stare baterie i odzyskiwać z nich nawet 95 proc. surowców. Koncern wspomniał też o pojemności baterii i szybkości ich ładowania. W przypadku pojemności na razie nic nie da się zrobić, ale z szybkim ładowaniem już tak. Volkswagen zakłada, że dałoby się naładować baterię w samochodzie w 10 minut od 10 do 80 proc. Bez znaczenia pojemności baterii. Do 2025 roku ma powstać w Europie 18 tys. punktów ładowania. Głównymi partnerami mają być BP, Enel i Iberdrola. Co ciekawe – do 2022 roku wszystkie auta VW mają być ładowane z gniazdka, ale też mają wysyłać energię do sieci.

oprac. Paweł Jaszczanin

eprasa.pl f04892c1de

ZESPÓŁ ZACZYNA SIĘ OD CIEBIE

Autor książki Michael G. Rogers jest prezesem Teamwork and Leadership, firmy wspierającej rozwój zespołów oraz liderek i liderów. Jako prelegent, instruktor i konsultant współpracował z setkami osób na stanowiskach kierowniczych, promując skuteczniejszą pracę zespołową i bardziej efektywne przywództwo. Był dyrektorem do spraw przekazywania wiedzy, zarządzania wydajnością oraz kontroli jakości w jednej z firm z listy Fortune 50, a obecnie jest wykładowcą kontraktowym na wydziale biznesu Southern Utah University. Jego blog, www.teamworkleadership.com, regularnie plasuje się wśród 10 najważniejszych blogów poświęconych tematyce przywództwa. Czasopismo „Inc." wymienia Michaela G. Rogersa jako jednego ze 100 czołowych prelegentów zajmujących się kwestią przywództwa. Michael mieszka wraz z żoną Terri w południowej części stanu Utah. Mają ośmioro dzieci i ośmioro wnucząt.

W swojej książce „Zespół zaczyna się od CIEBIE" udowadnia, że wspaniałe zespoły powstają dzięki wspaniałym członkom.

I daje rady. Zainspiruj swój zespół, aby:

— służyć sobie nawzajem
— stawiać zespół i jego członków na pierwszym miejscu
— zawsze mówić prawdę i zachowywać transparentność
— dotrzymywać zobowiązań
— prowadzić dyskusje w szczery i bezpośredni sposób
— brać na siebie odpowiedzialność
— wyciągać wnioski z błędów
— pytać inne osoby w zespole o ich szczere opinie zwrotne
— rozwijać osobistą wdzięczność
— powstrzymywać się od negatywnych komentarzy i plotek
— częściej komplementować współpracowników
— świętować sukcesy innych członków zespołu
— okazywać większą życzliwość
— dążyć do tego, by najpierw zrozumieć, a potem reagować
— przejawiać większą empatię wobec koleżanek i kolegów
— podejmować dodatkowe wysiłki
— przejawiać większe indywidualne skupienie na celach
— prezentować rozwiązania, a nie problemy
— skupiać się na rozwoju osobistym
— stawać się dla innych wzorem do naśladowania i podejmować się przywództwa.

mat. prasowe

Michael G. Rogers
Zespół zaczyna się od CIEBIE. 6 prostych wskazówek, które zmienią członków zespołu z dobrych we wspaniałych
Wydawnictwo Studio Emka
Książka ukazała się 10.03.2021 r.

ZABIŁA MĘŻA, A TERAZ UPARCIE MILCZY

W szpitalu psychiatrycznym w The Grove przebywają kobiety, które mają wiele na sumieniu. Jedną z pacjentek jest Alicia Berenson. Ta młoda i zdolna malarka z zimną krwią zastrzeliła swojego męża, słynnego fotografa. Od momentu wejścia policji do ich domu, gdzie doszło do zabójstwa, kobieta uparcie milczy. Mijają lata, a ona nie wypowiedziała dotąd ani słowa. Jedyną formą jej kontaktu ze światem staje się pewien obraz — autoportret. Ta kobieta jest zagadką dla każdego lekarza, w tym i dla bystrego psychoterapeuty sądowego Theo Faber'a. Zafascynowany postacią Alicii i jej historią Theo robi wszystko, aby dotrzeć do pacjentki i sprawić, żeby się przed nim otworzyła. Chce także rozwikłać zagadkę śmierci Gabriela, męża kobiety. Czy plan Theo się powiedzie i Alicia wyjawi prawdę? Czy Theo ma jakiś powód, żeby rozszyfrować sprawę morderstwa?

Książkę czyta się jednym tchem, wpływa na to świetnie skonstruowana fabuła i ciągle rosnące napięcie. To genialny thriller psychologiczny od którego trudno się oderwać, napięcie towarzyszy od pierwszej do ostatniej strony. Każda z opisanych w książce postaci jest ciekawie wykreowana. Powieść chwilami oparta jest na dialogach, opisach życia bohatera, jego trudnego, pełnego bólu dzieciństwa. W niektórych momentach nie jest przyjemna do czytania, bywa, że wywołuje strach. Nie wiadomo jak w danym momencie zachowa się Alicia. Od początku zaciekawienie wzbudza Theo i jego nadmierne zainteresowanie pacjentką. Czy coś ich łączy? Alex Michaelides w ciekawy sposób pokazuje cienką granicę jaka oddziela tzw. normalność od choroby psychicznej. Nie wiemy co jest zaburzeniem, a co zwykłą innością, dziwactwem.

„Pacjentka" to lektura dla każdego, kto lubi książki zaskakujące, pełnie dziwnych zdarzeń, niepewności.

zyw

Alex Michaelides
Pacjentka
Wydawnictwo: W.A.B.
Rok wydania: 2019

JAK NIE MARTWIĆ SIĘ NA ZAPAS

Już siedział w samochodzie, jechał na szkolenie, które miał prowadzić, gdy utknął w wielkim korku. Zaczął zjadać go stres, gdy pomyślał o 200 osobach, które na niego czekają. Tętno mu skoczyło, zaczął snuć czarne scenariusze. Jak to, on, ekspert od zarządzania stresem, spóźni się? Co z jego dobrą opinią? Jak wejdzie na salę, wypełnioną tłumem słuchaczy znudzonych czekaniem i zirytowanych jego niepunktualnością?

I wtedy uświadomił sobie, że „pogrąża się w reakcji na stres". Zaczął myśleć o tym, co sam radzi innym, którzy znaleźli się w podobnych sytuacjach. To mu pomogło. Przecież te okoliczności są poza jego kontrolą. Nie ma wpływu na korek, a przecież wyjechał z zapasem. Ludzie się spóźniają... To pozytywne i racjonalne myślenie sprawiło, że wrócił spokój. Korek się poluzował i na wykład spóźnił się tylko 5 minut.

Autor książki „Na luzie" pisze o tym, że nie ma sensu martwić się na zapas. Stres, tłumione emocje narażają nas na wiele chorób, np. na nadciśnienie i cukrzycę. Boisz się tego, co ma nadejść, choć jeszcze nie wiesz, co to będzie. Wyluzuj — radzi Brian King i podaje wiele sprawdzonych metod. Radzi, jak nauczyć się przewidywać reakcje swojego organizmu.

Brian King to neurolog, psycholog i... komik. Od dekady podróżuje po świecie jako komik i wykładowca. Prowadzi seminaria dla tysięcy słuchaczy, podczas których opowiada o psychologii pozytywnej, korzyściach zdrowotnych, jakie daje humor, i o zarządzaniu stresem. Nocami teorie przekuwa w praktykę, występując w klubach komediowych. Swoją przygodę ze stand-upem zaczął w 2009 roku w rejonie zatoki San Francisco i od tego czasu setki razy rozbawiał publiczność w różnych zakątkach świata. Zrobił doktorat na Bowling Green State University. Pochodzi z Nowego Jorku, a obecnie prowadzi życie w drodze, podróżując z partnerką Sarah oraz kilkuletnią córką.

bb

Brian King
Na luzie. Jak radzić sobie ze stresem i nie zamartwić się na zapas
Wydawnictwo Marginesy
Warszawa 2021

Fot. pixabay.com

eprasa.pl f04892c1de

Krzyżówka klasyczna z hasłem

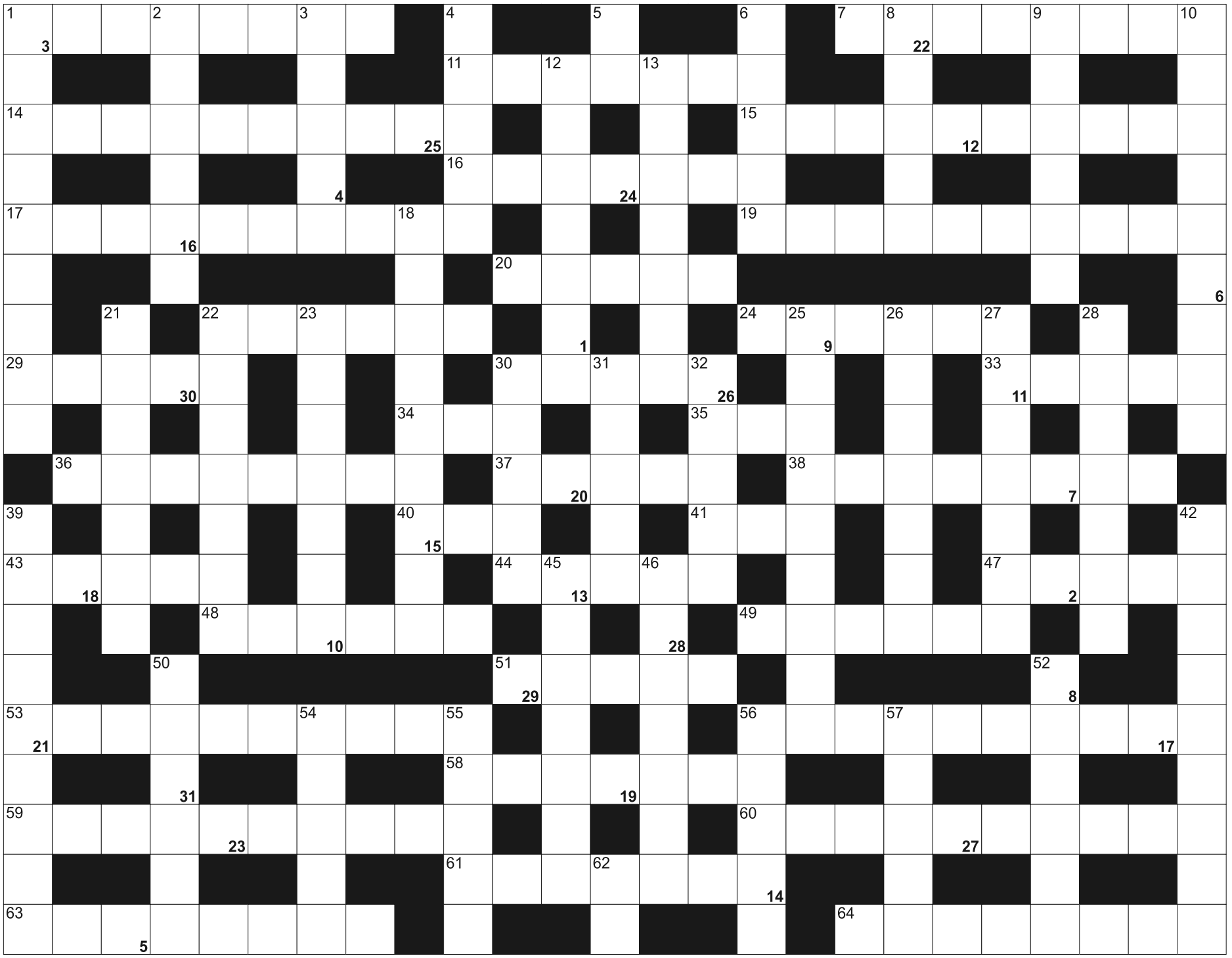

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6	7	8	9	10		11	12	13	14	15	16	17		18	19		20	21
22	23	24		25	26	27	28	29	30	31														

POZIOMO: 1) biorą udział w regatach; 7) wyższy stopień oficerski w policji; 11) wypisują recepty; 14) prawdziwa, zwana też wymiotnicą; 15) podręczny blok dla rysownika; 16) odpowiada za trawienie; 17) przydatna w terenie; 19) udar mózgu inaczej; 20) Harriet Beecher, autorka "Chaty wuja Toma"; 22) pokutne lub na grobach; 24) wydobyty węgiel; 29) siostra i żona Ozyrysa; 30) dawna opaska do podwiązywania wąsów; 33) żołnierze dawnej lekkiej kawalerii polskiej; 34) do włosów lub pod prysznic; 35) pływa w drinku; 36) układy, znajomości; 37) fragment tekstu od akapitu; 38) japoński szaszłyk; 40) biblijny budowniczy arki; 41) zakończenie bosaka; 43) brak przesady, powściągliwość; 44) mebel w garderobie; 47) dzierżawa inaczej; 48) biedrzeniec, roślina jednoroczna; 49) ceramiczna na ścianie; 51) dwa do trzeciej potęgi; 53) osoba, u której zaciągnięto dług; 56) kiosk na łodzi podwodnej; 58) dodatkowa osłona książki, zeszytu; 59) watykańska ambasada; 60) stolica Barbadosu; 61) komże prałatów i kardynałów; 63) dworski ceremoniał; 64) stolica Liberii.

PIONOWO: 1) kopalnia żwiru i piasku; 2) słodki, smakowy napój alkoholowy; 3) iluzja, złudzenie; 4) piaszczysta nad morzem; 5) bar w chemii; 6) Adelajda, żona Kazimierza **III** Wielkiego; 8) góra Zeusa; 9) błyskawiczne w kurtkach; 10) w rękach porywacza; 12) dawniej zamiast dzwonków u drzwi; 13) podnosi cenę psa; 18) rowerem lub konno; 21) wyraz bliskoznaczny; 22) mniej niż wydział na uczelni; 23) niesprawny, uszkodzony; 25) ser z Podhala mylony z oscypkiem; 26) przyjęcie na czyjąś cześć; 27) teatralna zasłona; 28) kraj z Manamą; 30) podstawowa formą jazzu; 31) trzyma guzik; 32) oznaczenie najjaśniejszej gwiazdy w gwiazdozbiorze; 39) dodawanie; 42) bar rybny nad morzem; 45) rodzinny lub pielęgnacyjny; 46) Mercury, wokalista Queen; 50) wytwarza pyłek w kwiatku; 52) niejedno czczone przez pogan; 54) przytoczenie czyichś słów; 55) najdłuższa rzeka Francji; 56) kupić; 57) rogacizna w oborze; 62) trzeci co do wielkości księżyc Jowisza.

eprasa.pl f04892c1de

wiosenne wietrzenie magazynów

szynakameble
zawsze blisko ludzi

www.szynaka.pl

RABATY DO -25%

Promocja trwa do 24.03.2021 r.

Więcej mebli w promocyjnych cenach znajdą Państwo w salonach meblowych

BARTOSZYCE, ul. Młynarska 9 – Salon Meblowy M9 | **BRANIEWO,** ul. Armii Krajowej 2 – Salon Meblowy TERESA SEKUŁA | **DZIAŁDOWO**, ul. Grunwaldzka 40 – MEBLOLUX
ELBLĄG, ul. Grunwaldzka 2 – Salon Mebli SWALEN | **ELBLĄG**, ul. Grunwaldzka 60-66 – Salon Meblowy SONIK
EŁK, ul. Targowa 2 – Centrum Handlowe ATU | **EŁK**, ul. Kilińskiego 11 – FASTER Meble | **GIŻYCKO**, ul. Aleja Pierwszego Maja 17, Salon - MEBLE +
IŁAWA/NOWA WIEŚ, ul. Platynowa 3 – Salon Meblowy TELMAR | **KURZĘTNIK**, ul. Sienkiewicza 3 – Salon Meblowy TELMAR
LUBAWA, ul. 19 Stycznia 25 – Salon Firmowy SZYNAKA MEBLE | **MRĄGOWO,** Salon Meblowy ANTEX, ul. Lubelska 44N | **OLSZTYN**, ul. Wincentego Pstrowskiego 26 – MEBLOLUX
OLSZTYN, ul. Artyleryjska 3W – MEBLOSTACJA | **OSTRÓDA**, ul. Przemysłowa 3A – Centrum Meblowe CONCEPT | **OSTRÓDA**, ul. Czarnieckiego 12 – Centrum Meblowe CONCEPT
PISZ, ul. Dworcowa 6A – Szypczyński Mariusz PHU DEKOR Bis | **SZCZYTNO**, ul. Pasymska 22 – Sklep Meblowy MEDŹWIEDZKA

8321otbs-a-M

eprasa.pl f04892c1de

Gościnność trzeba mieć we krwi

Jak koronawirus zmienił rynek turystyczny? Czy pandemia może być szansą dla turystyki wiejskiej? Kim jest dzisiejszy turysta i jak przyciągnąć gości do swojego miejsca? Na te i wiele innych pytań związanych z turystyką można odnaleźć odpowiedź, biorąc udział w szkoleniach przygotowanych przez Gminę Gietrzwałd oraz Starostwo Powiatowe w Olsztynie.

W pierwszym, otwartym szkoleniu, którego tematem było przygotowanie lokalnych przedsiębiorców z branży agroturystycznej gminy Gietrzwałd do nowego sezonu turystycznego, wzięło udział ponad dwadzieścia osób. Spotkanie poprowadziła Anna Hencka-Zyser, kierownik marketingu olsztyńskiego hotelu „Przystań". Z uczestnikami podzieliła się swoją wiedzą i doświadczeniem na temat branży turystycznej oraz zmian powstałych wskutek trwającej ponad rok pandemii. Podkreśliła, że idące za nią zmiany są olbrzymią szansą dla segmentu turystyki wiejskiej i agroturystyki.

– Zamknięcie granic spowodowało, że Polacy zaczęli podróżować po Polsce, szukając bezpieczeństwa i spokoju, przy okazji odkrywając nowe dla siebie, nieznane im wcześniej miejsca – mówiła w trakcie swojej prezentacji zatytułowanej „Turystyka w czasach pandemii". – Są też w stanie wydać na taki wypoczynek dużo większe pieniądze niż wcześniej, ale pod warunkiem, że takie obcowanie z naturą nie będzie nudne.

Stąd, aby skutecznie wykorzystać swój potencjał, przedsiębiorcy muszą cały czas pracować nad ofertą, zarówno pod względem jakości obsługi, jak i zagospodarowania czasu swoich gości.

– O ile gościnność trzeba mieć we krwi, to resztę można podpatrzyć, skorzystać z ciekawych pomysłów, których wiele jest w najbliższej okolicy, u sąsiadów, z którymi warto też współpracować dla obopólnych korzyści – mówiła podczas spotkania.

Inicjatorką przedsięwzięcia jest Izabela Karpińska, przewodnik turystyczny i właścicielka ośrodka „Rentynówka", leżącego kilka kilometrów od Gietrzwałdu: – Zmiany, które wywołała pandemia, to dla nas olbrzymia szansa, ale aby ją wykorzystać, musimy się wspólnie do tego przygotować. Nie tylko po to, aby dać turystom szansę wydać pieniądze, ale przede wszystkim sprawić, aby chcieli do nas wracać, także wtedy, gdy pandemia się już skończy. Tu potrzebne są różne działania, których pojedynczy właściciele pensjonatów, pokoi czy domków nie będą w stanie sami zrealizować.

– Niestety ze względu na ograniczenia związane z pandemią spotkanie musieliśmy przenieść do internetu, ale i tak zainteresowanie było większe, niż się spodziewaliśmy – mówi Joanna Jaguszewska, inspektor ds. komunikacji i promocji Urzędu Gminy Gietrzwałd. – Mamy nadzieję, że kolejne będziemy mogli zorganizować już off-line, chociaż i tak zachęcamy do uczestnictwa.

Projekt szkoleń organizowanych w Gietrzwałdzie wspiera Powiat Olsztyński. Andrzej Abako, starosta olsztyński, podkreśla, że jest to bardzo cenna inicjatywa, stąd starostwo powiatowe zdecydowało się na pomoc organizatorom w Gietrzwałdzie zarówno w kwestiach organizacyjnych, jak i merytorycznych. Już w ubiegłym roku starostwo przygotowało projekt promocyjno-turystyczny o nazwie „Szlak Świętej Warmii", który ma z jednej strony promować region w kraju i za granicą, a z drugiej być atrakcyjną ofertą spędzenia czasu na Warmii.

Kolejne szkolenie dla branży turystycznej organizowane przez Gminę Gietrzwałd i Powiat Olsztyński zaplanowane zostało na 24 marca. Jego tematem będzie „Skuteczny i satysfakcjonujący biznes w turystyce". Spotkanie poprowadzi ponownie Anna Hencka-Zyser.

Natomiast w kwietniu ze swoją prelekcją „Jak wykorzystać potencjał turystyczny gminy Gietrzwałd w promocji swojego biznesu" wystąpi znany olsztyński przewodnik – Andrzej Bobrowicz.

– Podczas spotkania będę chciał spojrzeć na gminę Gietrzwałd z pewnej perspektywy, ponieważ nie jestem jej mieszkańcem, tylko przewodnikiem, który co jakiś czas tutaj zagląda – mówi Andrzej Bobrowicz. – Dziś gmina jest postrzegana przez sanktuarium, które nieco przysłania inne atrakcje turystyczne.

Przewodnik wskazuje m.in. na kościół w Sząbruku, który jest niezaprzeczalną perełką architektoniczną, łącznie z gotyckimi freskami. Miał również zacnych gości, chociażby w postaci pary królewskiej z Belgii. W 1977 roku miejsce to odwiedził król Baldwin ze swoją żoną Fabiolą. Co ciekawe, dziś toczy się jego proces beatyfikacyjny.

– Chodzi o wskazanie turystom różnorodności, dlatego ważny jest również sam krajobraz – podkreśla Andrzej Bobrowicz. – Interesująca jest na pewno rzeka Pasłęka z ostoją bobrów. Niestety, w samym Gietrzwałdzie na próżno szukać o tym jakichś informacji.

Czy w związku z tym przewodnik sugeruje, aby gmina miała swoją maskotkę w postaci bobra? – Gietrzwałd nie potrzebuje maskotki, bo ma swoje logo, które ewidentnie wskazuje na sanktuarium – odpowiada. – Niech nasze spotkanie będzie polem do dyskusji. Może się konstruktywnie pospieramy...

GMINA GIETRZWAŁD 1352

Szkolenia są bezpłatne i skierowane do właścicieli punktów noclegowych, pensjonatów oraz punktów gastronomicznych.

Kolejne tematy szkoleń

2021.03.24
godz. 10.00-12.00
Anna Hencka-Zyser
„Skuteczny i satysfakcjonujący biznes w turystyce"

2021.04.07
godz. 10.00-12.00
Andrzej Bobrowicz
„Jak wykorzystać potencjał turystyczny gminy Gietrzwałd w promocji swojego biznesu"

2021.04.21
godz. 10.00-12.00
Wojciech Szalkiewicz
„Gietrzwałd jako kluczowy element Szlaku Świętej Warmii"

2021.04.28
godz. 10.00-12.00
Izabela Karpińska
„Gietrzwałd okiem turysty – czyli jak zachwycić gości naszą okolicą" – spacer przewodnicki po Gietrzwałdzie

2021.05.05
godz. 10.00-12.00
Arboretum w Kudypach – wspólne rozpoczęcie sezonu turystycznego 2021

5321otbr-J-G

Rodzinie zmarłego

Krzysztofa Sitarka

wyrazy żalu i głębokiego współczucia

składa
Zarząd firmy WIPASZ SA

118521opb1-A-G

Rodzinie, bliskim i przyjaciołom

Marcina Kaźmierskiego

wyrazy współczucia i wsparcia w tak trudnym czasie

składają Zarząd i pracownicy spółki Solaris z Morąga

119821opb1-a-M

Z Wielkim Smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Naszego Kolegi

Zbigniewa Ludwichowskiego

Rodzinie oraz Bliskim Zmarłego

składamy wyrazy szczerego współczucia.

Zarząd i pracownicy biura WMSZS

121921opb1-A-G

eprasa.pl f04892c1de

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

sprzedam

NARYBEK- zarybienia tel.600-460-777

RYBY sprzedaż: karp, amur, tołpyga, żółty karaś, do dalszej hodowli i do konsumpcji, 669-483-895.

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 3000zł za informację o takim mieszkaniu. 661-435-785

PRACA

dam pracę

BRUKARZY, pomocników praca w Olsztynie, tel.605-855-906

MALARZA, szpachlarza, pomocnika, 501-481-210

PB Witka zatrudni kierownika budowy i inżyniera budowy. Kontakt telefoniczny : (089)533-52-51 lub osobisty: 10-434 Olsztyn, Kołobrzeska 50H

PB Witka zatrudni na umowę o pracę brukarzy i pomocników brukarzy. Kontakt telefoniczny: (089)533-52-51 lub osobisty: 10-434 Olsztyn, Kołobrzeska 50H

POSZUKUJĘ kierowcy kat. C+E w ruchu międzynarodowym, weekendy w domu, tel.508407123

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

DACH, 797-893-717

HYDRAULIK, 501-209-794

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

HANDEL

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

MŁODE KURY nioski, kokoszki, odchowane , szczepione, kolorowe. dowóz. 882-840-281, 88284281

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.694-508-207

PSZENICA jara oścista, 695-731-421.

SKUP ZBÓŻ KUPI:zboża paszowe, konsumpcyjne.Tel.606-505-511

ZIEMNIAKI Vineta, 695-731-421.

Koledze **Lechowi Łachowi**
wyrazy szczerego współczucia oraz słowa otuchy
z powodu śmierci
Mamy
składają koledzy i koleżanki
z Zakładu Karnego w Barczewie

122021opb1-a-M

Panu **Maciejowi Sitarkowi**
Burmistrzowi Lidzbarka,
wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia
z powodu śmierci
Taty
składają Burmistrz Biskupca
oraz Przewodnicząca Rady Miejskiej w Biskupcu

119321opb1-a-M

Z głębokim bólem i żalem
żegnamy naszą koleżankę
ś. † p.
Renatę Krupińską
Renatko, Dziękujemy Ci za radość,
którą wniosłaś w nasze życie.
Koleżanki i Koledzy z Klubu Brydżowego FC Dajtki
Składamy wyrazy współczucia
Córce i pozostałej Rodzinie

118621opb1-a-M

Koledze
Waldemarowi Kondratowiczowi
słowa wsparcia i wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Taty
składają Właścicielka oraz Załoga Mazur-Tomu

121421opb1-A-G

Koleżance **Małgorzacie Jarczewskiej**
wyrazy głębokiego współczucia i wsparcia
z powodu śmierci
Brata
składają dyrekcja oraz pracownicy
Szkoły Podstawowej nr 9 w Olsztynie

120121opb1-A-G

Z bólem zawiadamiamy, że 17 marca 2021 r.
zmarł nasz kochany Mąż, Tata, Dziadek i Brat
ś. † p.
Stanisław Jagiełło
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w sobotę, 20 marca 2021 r., o godz. 9.00 mszą świętą
żałobną w sanktuarium Miłosierdzia Bożego
przy ul. Barcza. Ceremonia pochowania
odbędzie się na cmentarzu komunalnym
przy ul. Wadąskiej w Dywitach.
Pogrążona w żałobie rodzina

122821opb1-a-M

Z wiarą i nadzieją życia wiecznego
zawiadamiamy, że 17 marca 2021 r. odszedł do Boga
ukochany Syn, Mąż, Tata, Dziadek i Brat
ś. † p.
Krzysztof Rosiński
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
22 marca 2021 r. o godz. 12.30 modlitwą różańcową
w kościele pw. Miłosierdzia Bożego
przy ul. Barcza 2. Msza Święta rozpocznie się
o godz. 13.00, po której nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.
Rodzina

122621opb1-a-M

Z głębokim smutkiem
przyjęłam wiadomość o śmierci
Pana
Zbigniewa Ludwichowskiego
wybitnego trenera i wychowawcy wielu pokoleń
lekkoatletów, wspaniałego człowieka zasłużonego
dla sportu Warmii i Mazur oraz Polski.
Rodzinie i bliskim
składam wyrazy współczucia
i łączę się w żalu po stracie.
Anna Wasilewska
Poseł na Sejm RP

122321opb1-a-M

Dorocie Ustianowskiej
wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci
Teściowej
przesyłają współpracownicy

121021opb1-a-M

Drogiej Koleżance
dr inż. **Joannie Janickiej**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają koleżanki i koledzy
z Katedry Geodezji UWM w Olsztynie

122221opb1-a-M

Pani
Bronisławie Ludwichowskiej
wyrazy szczerego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy z powodu śmierci
Męża
składa Rada Wojewódzka
Warmińsko-Mazurskiego Zrzeszenia LZS

121321opb1-a-M

Nigdy nie jesteśmy gotowi na odejście naszych rodziców, a oni odchodzą
Pani **Dorocie Świderskiej**
wyrazy współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci
Mamy
składają Dyrektor i współpracownicy
z Totalizatora Sportowego w Olsztynie

121821opb1-A-G

Panu
Marcinowi Bortkiewiczowi
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Ojca
składają dyrekcja, grono pedagogiczne i pracownicy
Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Olsztynie

119921opb1-a-M

Z wielkim smutkiem i żalem żegnamy trenera
Zbigniewa Ludwichowskiego
Przekazujemy wyrazy współczucia
Żonie i Rodzinie
Dyrekcja, trenerzy i zawodnicy
klas lekkoatletycznych z SP2 w Olsztynie

121721opb1-a-M

eprasa.pl f04892c1de

mp-otbr-6791a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 14 marca 2021 r. zmarł Nasz Kochany
Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

Tadeusz Rozłucki

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
20 marca 2021 r. o godz. 13.00 Mszą Świętą
w kościele pw. Chrystusa Króla
przy ul. Wyspiańskiego 4 w Olsztynie.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach
(wejście od strony Kieźlin).

Pogrążona w żałobie rodzina

119221opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 3 marca 2021 r. w wieku 86 lat
odszedł od nas na zawsze Nasz Kochany Tata, Dziadek i Brat

ś. † p. **Ryszard Stręk**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 20 marca 2021 r. (sobota) o godz. 13.00
mszą św. pogrzebową w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa
przy ul. Mickiewicza w Olsztynie. Ceremonia pochowania
odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w smutku i żalu rodzina

108421opb1-a-M

Życie było ciężkie, ale żyć się chciało,
A teraz gdy było lepiej, serce bić przestało

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 marca 2021 r.
odszedł od nas na zawsze Nasz Kochany Syn, Tata,
Dziadek, Brat, Szwagier, Wujek i Przyjaciel

ś. † p. **Artur Dylewski**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 20 marca 2021 r.
(sobota) o godz. 13.00 odmówieniem Różańca w kościele
pw. Matki Boskiej Fatimskiej przy ul. Bajkowej, po czym
o godz. 13.30 zostanie odprawiona msza św. żałobna.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

120221opb1-a-M

Z chrześcijańską nadzieją na życie wieczne
w niebie zawiadamiamy, że 15 marca 2021 r.
zmarł Nasz Ukochany Mąż, Tata i Brat

ś. † p.

Henryk Kulik

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
19 marca 2021 r. o godz. 9.30 modlitwą różańcową
w kościele parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa
przy ul. Kopernika, po czym o godz. 10.00 zostanie
odprawiona Msza Święta. Ceremonia pochowania
urny z Prochami odbędzie się na cmentarzu
komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Wdzięczna Bogu za Dar Jego Życia rodzina

122521opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 17 marca 2021 r.
zmarła Nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś. † p. **Anna Wajler**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 20 marca 2021 r. (sobota)
o godz. 12.00 mszą świętą pogrzebową w kościele pw. Świętego
Józefa przy ul. Jagiellońskiej. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w żałobie rodzina

122421opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 15 marca 2021 r. odszedł
od nas na zawsze Nasz Kochany Stryjek, Szwagier i Przyjaciel

ś. † p. **Krzysztof Nikoluk**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 19 marca 2021 r. (piątek)
o godz. 14.00 odmówieniem Różańca w kościele pw. Apostołów
Szymona i Judy Tadeusza, po czym o godz. 14.15 zostanie
odprawiona msza św. żałobna. Ceremonia pochowania
odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

119021opb1-a-M

Czasami jeden człowiek, którego brak, więcej znaczy niż cały świat

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 13 marca 2021 r. odszedł od nas na zawsze
Nasz Kochany Mąż, Tata, Syn, Brat i Przyjaciel

ś. † p.

Mirosław Siotkowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 20 marca 2021 r.
(sobota) o godz. 9.30 odmówieniem Różańca w sanktu-
arium Bożej Opatrzności w Bartągu, po czym o godz. 10.00
zostanie odprawiona msza św. żałobna. Ceremonia poczho-
wania odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Bartągu.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

117121opb1-a-M

Z nadzieją na życie wieczne
zawiadamiamy, że 15 marca 2021 r.
odszedł do Domu Ojca
Nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek i Pradziadek

ś. † p. **Janusz Palmowski**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
19 marca 2021 r. o godz. 13.00 modlitwą różańcową
w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa
przy ul. Mickiewicza, po czym o godz. 13.30
zostanie odprawiona Msza Święta.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej.

Wdzięczna Bogu za Dar Jego Życia rodzina

119721opb1-A-G

Z głębokim żalem
zawiadamiamy, że 16 marca 2021 r.
odszedł na zawsze nasz ukochany
Mąż, Tata i Dziadek

Andrzej Stasiołek

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
19 marca 2021 r. o godz. 14.00
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Kondukt żałobny wyruszy
spod głównej bramy cmentarza.

Pogrążona w smutku rodzina

121121opb1-A-G

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

eprasa.pl f04892c1de

DWIE PASJE, CZYLI FUTSAL I KROWY

FUTSAL Zapytałem kiedyś Dawida Grubalskiego, czy jak zadzwonię o 8 rano, żeby porozmawiać o meczu, to nie będzie za wcześnie. Usłyszałem: „Śmiało dzwoń. Ja jestem chłopak ze wsi i o tej porze to już dawno po robocie przy krowach jestem.

Constract Lubawa to sportowy ewenement na skalę nie tylko powiatu iławskiego, ale całego kraju. Dekadę temu chłopaki z Wałdyk zamarzyli sobie, że stworzą drużynę futsalu. Tak w 2012 roku powstał „zameldowany" we wsi Wałdyki pod Lubawą klub, który obecnie przeżywa swój najlepszy okres w młodej przecież jeszcze historii.

Niektórzy zaraz dodadzą, że jedynie dzięki kasie z rodzinnej firmy i pieniądzom od sponsorów udało się zbudować liczący się na arenie krajowej zespół. Tak też jest, bo przecież bez solidnego finansowego zaplecza o sukcesach w sporcie (zresztą nie tylko w sporcie) można dzisiaj jedynie marzyć. To nie te czasy, gdy sportowcy za zwycięstwa zadowalali się kryształowym pucharem lub tranzystorowym radioodbiornikiem. Jeśli więc chcesz się liczyć, to musisz wysupłać „parę groszy". Trzeba jednak wyjaśnić, że pieniądze na transfery i utrzymanie takich zawodników, jak Pedrinnho, Pedro Pereira, Vitinho, Kriezel czy Ique Ribeiro to nie są jakieś wielkie kwoty, jak w przypadku choćby tradycyjnej polskiej piłki ligowej. Ale o nie o pieniądze tym razem chodzi, lecz o futsal i krowy, bo na tych dwóch tematach Grubalscy znają się znakomicie. Przypomnijmy, że Constract w poprzednim sezonie wywalczył tytuł wicemistrza kraju, do tego zdobył Puchar Polski po niezwykle emocjonującym meczu rozegranym w Lubawie. I to wszystko osiągnął jako absolutny beniaminek! Głównym architektem tych sukcesów jest jeden z tych, którym zamarzył się futsal we wsi Wałdyki. Dawid Grubalski — jak sam przyznaje — wielkiego talentu do piłki kopanej nie miał, dużo lepiej czuł się w roli trenera i tak już zostało. Smykałkę do operowania piłką o rozmiarze nr 4 (w tradycyjnym futbolu gra się „piątkami") miał za to jego brat Sebastian.

Obecnie 29-letni Dawid, starszy od Sebka o siedem lat, uchodzi za jeden z największych talentów trenerskich w polskim futsalu, natomiast Sebastian realizuje się na boisku pod dachem — oprócz tego, że jest czołowym zawodnikiem zajmującego obecnie drugie miejsce w tabeli Statscore Futsal Ekstraklasy Constractu, to dostąpił także zaszczytu gry w reprezentacji Polski. W niedawnym dwumeczu eliminacji mistrzostw Europy z Norwegią zdobył dwie bramki, a biało-czerwoni wygrali ostatecznie 3:0 i 4:1.

Fot. odLot/Paweł Jakubowski

Sebastian Grubalski w koszulce reprezentacji Polski podczas z meczu z Portugalią

U Grubalskich - na zdjęciu Dawid (z lewej) i Sebastian - ponoć już nawet cielaki interesują się futsalem!

JAKIEGO ZDJĘCIA PROFILOWEGO NA FACEBOOKU MOŻNA BY SIĘ SPODZIEWAĆ W PRZYPADKU UTALENTOWANEGO 22-LATKA, KTÓRY WŁAŚNIE POPISAŁ SIĘ UDANYMI WYSTĘPAMI W REPREZENTACJI POLSKI? MOŻE FOTKA Z PUCHAREM ALBO W KOSZULCE KADRY NARODOWEJ? A MOŻE ZDJĘCIE Z WAKACJI W CIEPŁYCH KRAJACH? NIC TYCH RZECZY, BO TO PRZECIEŻ SZTAMPA. WYJAŚNIAMY WIĘC, ŻE MŁODY GRUBALSKI NA SWOIM ZDJĘCIU PROFILOWYM... POI CIELAKA.

Trener Dawid Grubalski też jest mocno związany z rodzinnym gospodarstwem rolniczym, jednak sam — póki co — wybrał inną niż brat drogę zawodowego rozwoju. Na co dzień Dawid pracuje w biurze przedsiębiorstwa Constract, którego właścicielami są jego wujkowie Jarosław i Edmund. Sebastian z kolei to rolnik pełną gębą (choć i starszego z braci ciągnie na gospodarkę). Reprezentant Polski w futsalu rolniczego bakcyla połknął od najmłodszych lat i już teraz wie (mimo zaledwie 21 lat na karku), że swoją przyszłość chce związać z rodzinnym gospodarstwem. Także po zakończeniu kariery piłkarskiej, a w jego przypadku słowo „kariera" na pewno nie jest nadużyciem.

— Nie wyobrażam sobie, że mógłbym robić coś innego — mówi Sebastian, absolwent technikum agrobiznesu w Ostródzie. Na studia na razie nie ma szans, za dużo obowiązków w gospodarstwie i na boisku, jednak w przyszłości, już po zawieszeniu butów na kołku, nie wyklucza dalszej edukacji.

U Grubalskich z Wałdyk schemat jest identyczny jak w przypadku wielu innych rodzin rolników: ojciec Jan przejął gospodarstwo od swojego taty Edmunda (dziadek Dawida i Sebastiana), a teraz szykuje już swoje młodsze dziecko do tego, aby to Sebek sam zajmował się rodzinnym biznesem. — W gospodarstwie pracuję z tatą i jeszcze jednym zatrudnionym przez nas pracownikiem. Jednak coraz częściej jest tak, że to ja zaczynam podejmować najważniejsze decyzje. Muszę przyznać, że już czuję ciężar odpowiedzialności, bo hodowla zwierząt to poważna sprawa. Trzeba przede wszystkim dbać o zdrowostan naszych krów, ale też o wiele innych aspektów, także finansowych — mówi Sebastian. Przyznacie państwo, że młody piłkarz mówiący o „zdrowostanie krów" jest czymś niespotykanym...

Na roli, jak to już wcześniej Dawid powiedział, nie ma ziewania, więc dzień pracy rolnika zaczyna się wcześnie rano.

— Zimą jest trochę spokojniej, mogę pospać dłużej. Poza tym to dla nas środek sezonu futsalowej Ekstraklasy, więc rodzice - znając moją sytuację i potrzebę regeneracji organizmu - nie wyciągają mnie na siłę z łóżka — przyznaje futsalista-rolnik (kolejność obojętna). — Za to w czasie żniw pracy jest mnóstwo. Wówczas zaczynam pracę o piątej-szóstej rano, a bywa, że i o czwartej trzeba wstać. W trakcie żniw idziesz do pracy na tyle godzin, na ile trzeba. Po prostu swoją robotę musisz zrobić i już — dodaje Grubalski.

Sebastian wraz z ojcem prowadzą gospodarstwo nastawione przede wszystkim na hodowlę bydła mlecznego. Obecnie mają 170 krów, z czego krów dojnych jest aż 70. Stado przebywa w dwóch nowocześnie wyposażonych budynkach inwentarzowych. — My tylko naciskamy przycisk, a krowy same do nas przychodzą — mówi półżartem Dawid.

Poza tym Grubalscy mają całkiem pokaźny areał — do ich gospodarstwa należy 70 hektarów pól uprawnych. — Na tych 70 hektarach uprawiamy przede wszystkim kukurydzę i lucernę, a więc gatunki roślin wykorzystywane później w karmieniu naszych krów. W ten sposób otrzymujemy nasze wynagrodzenie za pracę, czyli mleko, które możemy sprzedać — mówi Sebastian. — Tu nie ma jakiegoś przymusu. Ja to naprawdę uwielbiam. Uzależniłem się od pracy na roli w takim samym stopniu, jak od gry w piłkę. I jedno, i drugie mam pod ręką praktycznie od dzieciństwa — kończy Sebastian Grubalski, a Dawid dopowiada: — Tata każdego dnia budzik ma nastawiony na czwartą, ale ja tak wcześnie nie wstaję. Obaj od rodziców nauczyliśmy się nieustępliwie dążyć do wyznaczonych celów. Od dziecka, poprzez pracę w gospodarstwie, rodzice wprowadzali nas w dorosłe życie, a teraz to ma przełożenie na futsal, bo cierpliwość, praca i pokora to wspólne cechy obu profesji.

JAK TO SIĘ ZACZĘŁO?

* Dawid Grubalski, założyciel i trener seniorów Constractu Lubawa: — Przyznaję bez bicia, że to w mojej głowie zakiełkował ten diabelski pomysł, aby w gminie Lubawa stworzyć drużynę futsalu. Wszystko zaczęło się jakieś 12 lat temu. Wraz z kolegami graliśmy wtedy w Lubawskiej Lidze Futsalu, byliśmy wówczas ekipą 17- i 18-latków. Już wówczas firma Constract nas wspierała, na przykład przy zakupu strojów. Szło nam nieźle do tego stopnia, że wygraliśmy w końcu lubawską halówkę. Wówczas poszliśmy dalej i zgłosiliśmy się do rozgrywek Pucharu Polski. Po wygraniu w wojewódzkim turnieju kwalifikacyjnym i zdobyciu tym samym mistrzostwa województwa, awansowaliśmy na szczebel centralny PP. Los przydzielił nam zespół Uniwersytetu Gdańskiego, wówczas był to top polskiej Ekstraklasy. Trybuny lubawskiej hali zapełniły się po brzegi, a na mecz przyjechał też mój wujek. Zobaczył czym jest futsal i jaka fajna oraz żywiołowa atmosfera panuje na meczach halowej odmiany piłki. To były główne podwaliny pod stworzenie ligowej ekipy z prawdziwego zdarzenia. Postanowiliśmy, że zgłosimy się do rozgrywek II ligi, jednak na nasze szczęście pojawiła się opcja gry od razu w I lidze. Skorzystaliśmy z niej, a działo się to jesienią 2013 roku. A teraz mamy rok 2021 i jesteśmy tu, gdzie jesteśmy.

MATEUSZ PARTYGA

eprasa.pl f04892c1de

NIE ŻYJE ZBIGNIEW LUDWICHOWSKI

SPORT AKADEMICKI\\\ Ta wiadomość spadła na sympatyków warmińsko-mazurskiego sportu jak grom z jasnego nieba. W nocy z wtorku na środę zmarł Zbigniew Ludwichowski, trener wielu pokoleń olsztyńskich lekkoatletów. We wrześniu skończyłby 71 lat...

Urodził się 24 września 1950 r. w Rumi, w wieku 14 lat zaczął trenować lekką atletykę w pomorskim klubie LZS Morze, a już podczas studiów w Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku reprezentował, oczywiście, tamtejszy AZS AWF. Specjalizował się w biegach na 400 i 800 metrów, chociaż nie odnosił większych sukcesów. Niemal całe swoje dorosłe życie spędził w Olsztynie, dokąd trafił po studiach i gdzie w 1973 roku zaczął pracę trenerską z młodzieżą w Gwardii Olsztyn. Po 31 latach spędzonych w tym klubie – wraz z rozwiązaniem sekcji lekkoatletycznej w Gwardii – przeszedł wraz z zawodnikami i innymi trenerami pod skrzydła AZS UWM Olsztyn, z którym był związany do końca życia. W kortowskim klubie nadal zajmował się tym, co umiał najlepiej i co kochał: miał pod szkoleniową pieczą cały blok biegowy od sprintów do maratonu. Czyli szlifował „diamenty", którym pierwszą obróbkę zapewniała trenerka, ale też Jego była zawodniczka i ukochana żona, Bronisława.

Zbigniew Ludwichowski był cenionym specjalistą od szkolenia biegaczy, który w swojej długoletniej karierze trenerskiej zajmował się zawodnikami biegającymi różne dystanse; szkolił i sprinterów, i długodystansowców. Był trenerem kadry narodowej PZLA. Wybitny trener i wychowawca, pod którego okiem odnosiły sukcesy m.in. wspomniana Bronisława Ludwichowska (z domu Doborzyńska), dwukrotna medalistka mistrzostw świata w biegach przełajowych (Rabat 1975) oraz Wanda Panfil – dwukrotna olimpijka i jedyna polska mistrzyni świata w maratonie (Tokio 1991). W ostatniej dekadzie poprowadził do sukcesów sprintera Karola Zalewskiego, olimpijczyka z Rio de Janeiro (2016), młodzieżowego mistrza Europy i wielokrotnego mistrza Polski, który w 2018 roku w Birmingham – rok po swoim przejściu z AZS UWM do AZS AWF Katowice – zdobył wraz z kolegami z drużyny halowe mistrzostwo świata w sztafecie 4x400 metrów, ustanawiając wynikiem 3.01,77 halowy rekord świata w tej konkurencji. Pod okiem trenera Ludwichowskiego swoją przygodę z lekką atletyką zaczęły i kontynuowały setki młodych sportowców z Olsztyna, okolic i nie tylko.

Fot. Archiwum gazety

Zbigniew Ludwichowski we wrześniu tego roku skończyłby 71 lat...

Był mocno zaangażowany w sprawy„ królowej sportu" na Warmii i Mazurach, do końca działał we władzach okręgowego związku lekkiej atletyki, był trenerem kadry wojewódzkiej, moderatorem sportu i organizatorem licznych wydarzeń sportowych. Wielokrotnie nagradzany za swoją pracę szkoleniową: m.in. w 1979 roku otrzymał srebrną, a w 1986 – złotą honorową odznakę Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Trener Roku 2012 w 52. Plebiscycie „Gazety Olsztyńskiej".

A przy tym wszystkim trener Zbigniew Ludwichowski był człowiekiem wielkiego serca, który – z życzliwością, pozytywnym nastawieniem do świata, ciepłem i poczuciem humoru – nikomu nie odmawiał pomocy. Polska lekka atletyka, warmińsko-mazurski sport, AZS UWM Olsztyn poniosły niepowetowaną stratę...

– A musimy to dzisiaj robić? Strasznie mi ciężko o tym mówić, dla mnie to jest katastrofa... To był mój najlepszy przyjaciel, człowiek, od którego dużo się nauczyłem i który... Ciężko mi mówić, naprawdę. Przepraszam... – powiedział łamiącym się głosem Ireneusz Bukowiecki, trener Gwardii Szczytno, którego poprosiliśmy wczoraj o wspomnienie Zbigniewa Ludwichowskiego.

Poniżej zamieszczamy niektóre reakcje na tragiczną wiadomość o śmierci Trenera, zamieszczone w mediach społecznościowych (głównie na portalu facebook.pl). Reakcje byłych podopiecznych, przyjaciół, kibiców...

KONRAD BUKOWIECKI
(kulomiot AZS UWM)
Nie tak wyobrażałem sobie swoje 24. urodziny (wicemistrz Europy wczoraj skończył 24 lata – red.). Odszedł Trener Zbigniew Ludwichowski. Trener, Przyjaciel, wspaniały Człowiek. Nie jestem w stanie opisać tego, co czuję... Znałem Go przez całe swoje życie, zawsze był radosny, uśmiechnięty i bardzo pomocny. Takiego wszyscy Go zapamiętamy. Każdy, kto Go znał, wie o czym mówię. Ogromna strata dla sportu, świata, dla mnie. Niech mu ziemia lekką będzie. Cześć Twojej pamięci, Panie Pułkowniku!

PAWEŁ PSZCZÓŁKOWSKI
(biegacz z Olsztyna)
Dzięki Tobie moja przygoda biegowa trwa do dzisiaj. Zawsze uśmiechnięty i pełen optymizmu. Spoczywaj w pokoju, Trenerze.

PAWEŁ NAJMOWICZ
(biegacz, triathlonista z Olsztyna)
Trenerze, za szybko...

MARTA BARCEWICZ
(biegaczka)
Zmarł nagle i zdecydowanie za wcześnie. Człowiek, który ukształtował mój charakter, ojciec moich sukcesów, twórca mojej miłości do sportu.

PIOTR BORYSEWICZ
(trener Polonii Pasłęk)
Żegnaj Przyjacielu.

ALEKSANDRA SZCZERBACZEWICZ
(była lekkoatletka, piłkarka Stomilanek)
Dziękuję za wszystko, Trenerze.

SANDRA MICHALAK
(fizjoterapeutka, lekkoatletka Masters)
Wspaniały człowiek, wielki trener zawsze służył pomocą, nawet nie swoim zawodnikom. Niejednokrotnie pomagał mi w treningu podczas zgrupowania w Spale.

SZYMON NIESTATEK
(trener, wiceprezes WMZLA)
Bardzo smutna wiadomość... Wiele wspólnych obozów i zawodów. Wiele fajnych rozmów o lekkiej i życiu, na poważnie i z żarcikiem. Wiele cennych wskazówek. Dziękuję, Panie Trenerze. Żegnaj Trenerze Byniu.

KAMIL KOBIAŁKA
(trener AZS AWF Wrocław)
Nie wierzę... Tyle wspólnych obozów, zawodów, zawsze w dobrym humorze, żarcik, przy każdej okazji wypytał o zawodników itp. Jako Trener zdobył kilkaset medali mistrzostw Polski. Olsztyn, Warmińsko-Mazurskie, pierwsze skojarzenie: Zbyszek Ludwichowski...

ALEKSANDRA SZMIGIEL
(była lekkoatletka, fotografka sportowa)
Dla środowiska lekkiej atletyki to bardzo smutny dzień. Niespodziewanie i przedwcześnie odszedł człowiek, który był jego nieodłączną częścią. Trenerze Zbigniewie, dziękuję za każde dobre słowo i uwagę, którymi obdarzał Pan mnie, jak byłam jeszcze zawodniczką czy już tą Olą, biegającą z aparatem. Dziękuję za zawsze pozytywne nastawienie, budowanie, poświęcenie się w pełni lekkiej atletyce. Za Pana życzliwość. Dziś nasze serca są złamane.

„Strasznie przykra wiadomość. Opuścił nas wspaniały trener, kolega, a przede wszystkim dobry człowiek. Będę Go pamiętał jako mądrego człowieka z sercem na dłoni. Żegnaj Zbysiu".
(**Dariusz Łoś**)

„Mam wrażenie, że Pan Zbyszek znał wszystkich i wszyscy znali Pana Zbyszka. Zawsze podszedł porozmawiać, podziękował na koniec zawodów sędziom. Mega pozytywny człowiek. Będzie go brakowało w środowisku lekkoatletycznym".
(**Jarosław Żórawski**)

„Żegnaj nasz kochany trenerze".
(**Asia Załęska**)

„Nie wiem, co napisać. Bardzo miła i życzliwa osoba. Jako jeden z nielicznych trenerów, zawsze był skory do pomocy, rozmowy i wsparcia. Niech spoczywa w pokoju!"
(**Anna Pacholska**)

„Wspaniały człowiek i Trener"
(**Karolina Ciesielska**)

„Wspaniały człowiek, miałam przyjemność z nim trenować..."
(**Marta Kontraktowicz**)

„Jeden z najmilszych i najżyczliwszych Trenerów w polskiej LA. Kondolencje dla całej rodziny."
(**Amelia Kipkorir**)

„Nie wiem, co powiedzieć, napisać... Trudno uwierzyć w odejście człowieka, który był od zawsze!"
(**Krzysztof Jaszczyk**)

„Smutek i wielki żal, niepowetowana strata – odszedł wspaniały człowiek, trener, kolega, wychowawca wielu pokoleń wspaniałych zawodników. Kondolencje dla całej rodziny i najbliższych".
(**Zbyszek Rolbiecki**)

KAROL ZALEWSKI
(sprinter, były zawodnik AZS UWM)
Zbigniew Ludwichowski 1950-2021. Niech żyje wiecznie.

pes

eprasa.pl f04892c1de

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ W 22. kolejce II ligi Olimpia przegrała z Bytovią. Elblążanie od 38. minuty grali w osłabieniu.

*** OLIMPIA ELBLĄG — BYTOVIA BYTÓW 0:1 (0:0)**
0:1 — Giel (86); czerwona kartka: Lewandowski (38, za 2 żółte)
OLIMPIA: Witan — Kamiński, Lewandowski, Wenger, Sedlewski (88 Jabłoński), Zyska (90 Waniek), Bartlewski (46 Kordykiewicz), Bawolik, Burzyński, Sobiecki (46 Kiełtyka), Surdykowski

Gospodarze bardzo chcieli wygrać, ale „chcieć" nie zawsze oznacza „móc". Od początku gra Olimpii była szarpana, niedokładna i bez pomysłu na strzelenie gola. Inna sprawa, że goście też nie błyszczeli, więc mecz stał na przeciętnym poziomie. Dopiero w 23. min zakotłowało się pod bramką Olimpii, co skończyło się żółtą kartką dla Lewandowskiego. Kwadrans później ten sam zawodnik po raz drugi został ukarany w ten sposób, w efekcie musiał opuścić boisko. Od tego momentu grający w przewadze goście odważniej ruszyli do ataków, ale dobrze spisywała się defensywa elbląska.
Po przerwie Olimpia nastawiła się na defensywę - nic więc dziwnego, że w drugiej połowie pierwszy groźniejszy strzał dopiero w 65. min oddał Surdykowski. Siedem minut później do gospodarzy uśmiechnęło się szczęście, bowiem Moryson z Bytovii trafił w słupek. Niestety, w 86. min szczęście opuściło elblążan, bo Giel jedynie musnął piłkę głową, a ta mimo to znalazła się w siatce. W doliczonym czasie Bytovia powinna podwyższyć rezultat, ale Witan obronił rzut karny wykonany przez Zawistowskiego.

Fot. Ryszard Biel

Po środowej porażce Olimpia jest tuż nad strefą spadkową

Po meczu trener elblążan Jacek Trzeciak powiedział: — Nie powinniśmy tego przegrać. Mieliśmy swój plan taktyczny, ale jeśli szybko tracimy podstawowego zawodnika, to i nasza gra traci na wartości.
> Inne wyniki: Hutnik Kraków - Górnik Polkowice 0:3, Garbarnia Kraków - KKS Kalisz 1:2, Skra Częstochowa - Wigry Suwałki 3:2, Błękitni Stargard - Motor Lublin 1:1, Znicz Pruszków - Chojniczanka Chojnice 0:2, po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze Olimpia Grudziądz - Stal Rzeszów i Lech II Poznań - GKS Katowice. 31 marca Pogoń Siedlce podejmie Sokoła Ostróda.
> Czołówka tabeli: 1. Górnik 45; 2. Chojniczanka 43; 3. Katowice 41; 4. Skra 40; 5. Wigry 37 (...) 10. Sokół 27; 16. Olimpia E. 20.

* Real Madryt i Manchester City bez problemów dołączyły do grona ćwierćfinalistów Ligi Mistrzów. „Królewscy" po raz drugi ograli Atalantę Bergamo – po skromnym 1:0 we Włoszech, u siebie wygrali 3:1 – podczas gdy lider angielskiej Premier League drugi raz nie dał szans Borussii Moenchengladbach. Ponownie mecz rozegrano na neutralnym terenie, a konkretnie w Budapeszcie, i znów „The Citizens" pokonali rywala wynikiem 2:0.
Wcześniej awans do czołowej ósemki Champions League wywalczyli piłkarze Borussii Dortmund, FC Porto, Liverpoolu i Paris Saint-Germain.

SPORT W TV\\\ **Narciarstwo alpejskie.** PŚ w Lenzerheide: supergigant kobiet i mężczyzn (9.20, 10.50, Eurosport 1)
*** Tenis.** Turniej ATP w Dubaju: ćwierćfinały (12, 14, 16, 18, Polsat Sport Extra) oraz turniej ATP w Acapulco (1.00 z czw. na pt., Polsat Sport News; 3.00, 5.00 czw./pt., Polsat Sport Extra)
*** Siatkówka.** LM, półfinały: Zenit Kazań - ZAKSA, Trentino - Perugia (16.50, 18.50, Polsat Sport)
*** Koszykówka.** EBL: Astoria Bydgoszcz - Start Lublin (17.30, Polsat Sport News)
*** Piłka ręczna.** Mecz towarzyski kobiet: Polska - Czechy (17.55, TVP Sport); Puchar Polski, półfinał: Vive Kielce - Wisła Płock (19.55, TVP Sport)
*** Piłka nożna.** Liga Europy, 1/8 finału: Szachtar - Roma, Rangers - Slavia Praga (18.10, 20.50, Polsat Sport Premium 2), Arsenal - Olympiakos, Milan - Manchester Utd (18.45, 20.50, Polsat Sport Premium 1); Magazyn Ligi Europy (23.30, Polsat Sport Premium 1)
*** Koszykówka.** Energa Basket Liga mężczyzn: Stal Ostrów Wlkp. - Zastal Zielona Góra (17.30, Polsat Sport News); NBA: Lakers - Hornets (3.30 czw./pt., Canal+ Sport).

JK, dryh, pes

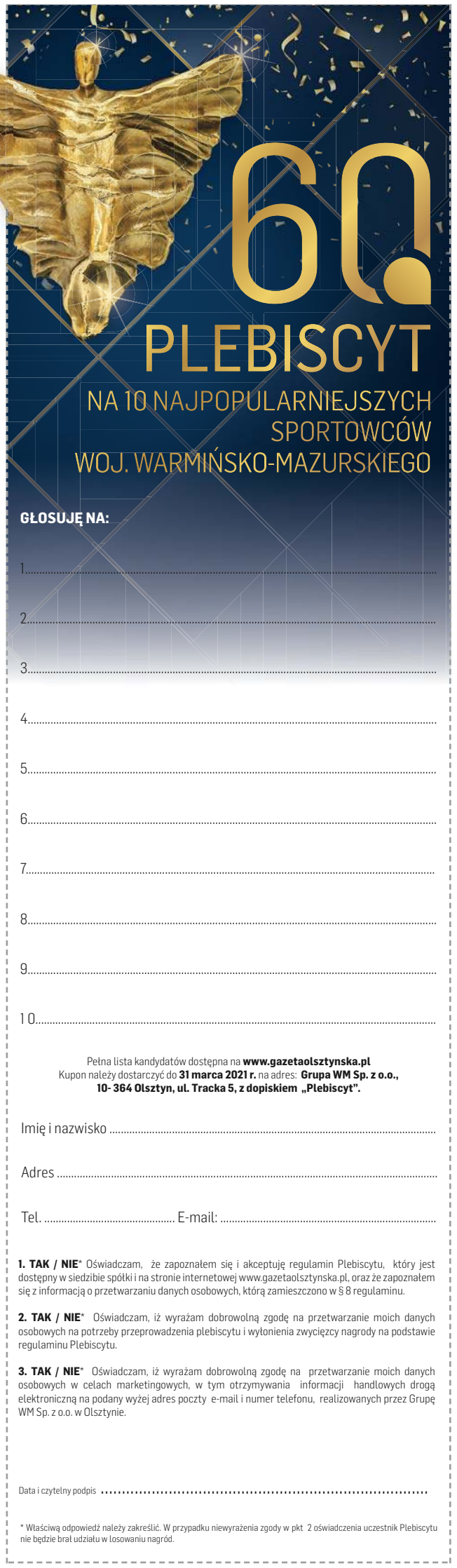

121otbp-C -K

121otbp-B -K

eprasa.pl f04892c1de

WWW.GAZETAOLSZTYNSKA.PL

RAPORTY
GAZETY OLSZTYŃSKIEJ

NIE W PEŁNI **WIDZIALNI**

JUŻ JUTRO!

OSOBY Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ KAŻDEGO DNIA MIERZĄ SIĘ Z WYZWANIAMI, Z KTÓRYCH ISTNIENIA NIE WSZYSCY ZDAJEMY SOBIE SPRAWĘ. W PODOBNEJ SYTUACJI SĄ ICH OPIEKUNOWIE. POPROSILIŚMY, BY NAM O TYM OPOWIEDZIELI.

JAK SIĘ RODZI NA WARMII I MAZURACH

TYM RAZEM PRZYGLĄDALIŚMY SIĘ JEDNEMU Z NAJWRAŻLIWSZYCH TEMATÓW, KTÓRY NIECZĘSTO GOŚCI NA ŁAMACH PRASY: PORODOM. SPRAWDZILIŚMY, W JAKICH WARUNKACH PRZYCHODZI NAM RODZIĆ I TOWARZYSZYĆ W CZASIE PORODU.

BŁĄD SYSTEMU O EDUKACJI ZDALNEJ

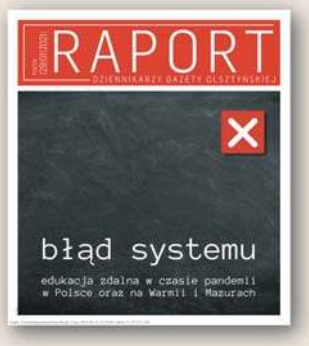

PO KOLEJNYCH MIESIĄCACH SZKOŁA W CZASIE PANDEMII DAJE DO MYŚLENIA. CZY ZDAJEMY EGZAMIN Z NOWYCH FORM EDUKACJI? CZY WIDZIMY SZANSE W TYM, CO NA SZYBKO MUSIELIŚMY STWORZYĆ? I CZY SYSTEM EDUKACYJNY TO NADAL SYSTEM, CZY RACZEJ...

ZASTĄPIĆ MAMĘ I TATĘ O ADOPCJACH

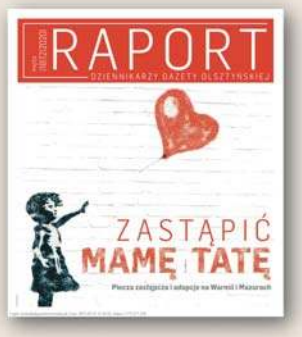

KTO NIE SPOTKAŁ SIĘ Z TYM TEMATEM OSOBIŚCIE, MOŻE BYĆ ZASKOCZONY. OSTATECZNIE NIE CO DZIEŃ MÓWI SIĘ O ADOPCJACH I PIECZY ZASTĘPCZEJ. TYMCZASEM SPRAWA DOTYCZY CZĘSTO NASZYCH SĄSIADÓW, KOGOŚ Z RODZINY LUB PRZYJACIÓŁ.

ZDROWIE PSYCHICZNE MŁODYCH

PROBLEMY PSYCHICZNE WCIĄŻ SĄ TEMATEM TABU, TYMCZASEM DOTYKAJĄ NIE TYLKO DOROSŁYCH, ALE I MŁODYCH. CI OSTATNI POTRZEBUJĄ NASZEJ SZCZEGÓLNEJ UWAGI, CHOĆBY DLATEGO, ŻE TO NA DOROSŁYCH POWINNI MÓC POLEGAĆ TAM, GDZIE TRZEBA DOSTRZEC PIERWSZE OBJAWY NIERADZENIA SOBIE Z ŻYCIEM.

eprasa.pl f04892c1de